

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ.

25
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

1200 dodatkowych certyfikatów na bieżące półrocze

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Wczoraj wieczorem otrzymaliśmy z Jerozolimy następujący telegram, zredagowany po hebrajsku:

Jerozolima. 22. 7. (Palkor) W wyniku długich pertraktacji pomiędzy Egzekutywą Agencji Żydowskiej a Wysokim Komisarzem sir Wauchopem, rząd palestyński zatwierdził:

nowych 1200 certyfikatów

nie jako zaliczkę na przyszłe półrocze, lecz jako dodatek do ilości certyfikatów, przy-

znanych na półrocze bieżące.

Z tych 1200 certyfikatów przyznano 660 dla robotników rolniczych 465 dla przemysłowych. 75 przeznaczono na rezerwę (a stan średni? — Uw. Red.)

50 proc. certyfikatów otrzymają Chalucim z Niemiec.

Warto zaznaczyć, że od r. 1926 jest to pierwszy wypadek przyznania przez rząd dodatkowej liczby certyfikatów już po ustaleniu shedulu.

została poważnie raniona kamieniem w głowę. Sześć osób opatrzono w aptece.

Podczas starcia w wielkiej synagodze w Tel Awiwie w czasie modlitwy sobotniej, — ranny został kapral policji Silberg.

Tisza B'Aw w Jerozolimie

Jerozolima. 22. 7. ŻAT. Ogłoszony w sobotę wieczór komunikat policyjny głosi, że w Jerozolimie daje się zauważyć znaczne podniecenie. W związku z Tisza B'Aw wielkie tłumy Żydów ciągną w stronę Ściany, Placzu

Brak robotników w Palestynie

Londyn. (ŻAT). Na ostatnim posiedzeniu parlamentu angielskiego poseł kpt. Strickland interpelował ministra kolonji, czy owych 500 wykwalifikowanych rzemieślników, których ma się wpuścić w bieżącym półroczu do Palestyny, zaliczy się również do robotniczej kwoty imigracyjnej. Minister kolonji odpowiedział, iż owych 500 rzemieślników przybyć ma niezależnie od kwoty robotniczej. Poseł Strickland interpelował z kolei, czem się tłumaczy rozbieżności w sprawozdaniach rządu palestyńskiego, który z jednej strony donosi o bezrobociu wśród Arabów, z drugiej zaś komunikuje, że w czysto arabskim okręgu Gaza-Mesztel brak rąk roboczych. Minister kolonji odpowiedział, iż brak rąk roboczych w jednej dzielnicy nie powinien służyć za dowód niewiarygodności statystyki rządowej o bezrobociu, która wykazywała na koniec kwietnia br. 14.000 bezrobotnych Arabów. Obecnie przystępuje się do utworzenia centrali statystycznej, co umożliwi gromadzenie dokładniejszych danych zarówno co do bezrobocia, jakoteż co do innych dziedzin życia palestyńskiego.

Rada ustawodawcza — z głosem doradczym

Jerozolima. 22. 7. ŻAT. Uporczywe pogłoski o utworzeniu Rady ustawodawczej w Palestynie skryształowały się obecnie w wiadomość, że rząd palestyński zamierza ogłosić w tej sprawie we wrześniu oficjalne uświadczenie.

Zgodnie z projektem, o którym donosi jedno z pism lokalnych, rada ustawodawcza składać się ma z 18 członków pod przewodnictwem Wysokiego Komisarza, — 8 mahometan, 4 Żydów, 2 chrześcijan i 4 angielskich dyrektorów departamentu przy rządzie palestyńskim.

Wszyscy członkowie mają być mianowani. Rada posiadać będzie głos doradczy, a nie ustawodawczy.

Jak wiadomo, opinia żydowska sprzeciwia się zdecydowanie utworzeniu rady legislatywnej w Palestynie. Arabowie natomiast —

skłonni są przyjąć projekt w formie wyżej podanej.

Wysoki Komisarz nie ustępuje

Jerozolima. 22. 7. ŻAT. Naczelny sekretarz rządu palestyńskiego dementuje za pośrednictwem ŻAT-nej wiadomość, podaną przez agencję Palkor, jakoby Wysoki Komisarz palestyński sir Artur Wauchope miał w najbliższym czasie ustąpić z zajmowanego stanowiska.

Wiadomość ta, jak ze strony autorytatywnej komunikują, jest bezpodstawna.

Gorszące zajścia w Tel Awiwie

Jerozolima. 22. 7. ŻAT. Wczoraj w Tel Awiwie doszło do starcia między członkami Histadrutu a rewizjonistami. Jedna osoba

Wstrząsające skutki katastrofy

Specjalny wysłannik „Gazety Polskiej“, wydelegowany na miejsce, dotknięte, powodzią telefonuje do redakcji z Tarnowa:

Gminy północne: Wilkowice, Niedonice, Bobrowniki stoją pod wodą. Wskutek zaważenia terenu przez masy potopionego bydła, pojawiła się jakaś nieznaną epidemja. Kilkadziesiąt osób leży w gorączce. Dziś uruchomiono 12 kolumn sanitarnych, których zadaniem jest odkażenie wody i przebanie zwłok bydła. W powiatach tarnowskim i przyległych zginęła prawie całkowicie zwierzyna. Kilkadziesiąt zajęcy, kuropatw schroniło się do wyżej położonego parku p. Sanguszki.

W Wierchosławicach kolumna ratownicza natrafiła na trupy ludzkie. Czynione są próby uruchomienia mostu w Zgobicach, długości 300 mtr. dla połączenia z Krakowem.

W powiecie mieleckim Wisła wylała na szerokości 10 km. pomiędzy Brnią i Wisłoką. W szczególności ucierpiał Borowa i Łyszków. Całokształ-

tem akcji ratowniczej kieruje major saperów Siemiec, mając do dyspozycji 7 kompanij saperów, około 60 pontonów, łodzie motorowe i inne statki.

Panuje głód. — Wskutek niedostatku ludzi dla przewozu ludności, wszystkie pontony zajęte są ewakuacją. W Bolesławiu 500 osób od trzech dni nic nie jadło. W wielu zalanych wsiach ludność nie chce rozstawać się ze swoim bydłem i wsiadać do pontonów ratowniczych. Saperom oświadczają, że tylko wtedy wsiadą, o ile i bydło będzie zabrane.

Sytuacja w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 7. O godzinie 3 popołudniu stan wody na Wiśle pod Warszawą wynosił 5.47. Sytuacja jednak nie przedstawia się jeszcze groźnie. Jedynie na przedmieściu Pelcowizna woda przerwała w kilku miej-

Dziś w numerze:

Dr. L. Berger: Czy mamy inwestować?
Dr. Z. Silberpfennig: Wycieczka do Palestyny — przy biurku.
Dr. M. Kahany: „Palestyna przed komisją mandatową“ (II).
Em. Turecki: „Trust mózgow“.
G. P. U. przechodzi do historii.
Wilhelm Weldin: Porwanie Juljusza Cezara (felj.).
PRZEGLĄD SPORTOWY.

scach wał ochronny, zalewając pewne obszary. Miejsca przerwane szybko uszczelniono.

—o—

ZDEMOLOWANIE LOKALU ORG. „HECHALUC“ W PABIANICACH.

W Pabianicach kilkunastu chuliganów wtargnęło do lokalu org. „Hechaluc“. Pobiwszy obecnych, chuliganie zdemolowali lokal. Na miejsce przybyła zaalarmowana policja, która aresztowała 6 napastników.

Czy mamy inwestować?

Zbyt podstawowych surowców produkcji inwestycyjnej w Polsce wzrasta. Towary, które bądź wprost, bądź też pośrednio w realizacji procesu inwestycyjnego są głównie zainteresowane, wykazują w ostatnim czasie znaczną poprawę swego zbytu. Żelazo wykazało w maju br., wzrost zbytu w porównaniu do kwietnia br., o 13.5 proc. Węgiel, — który w miesiącach wiosenno-letnich w głównej mierze jest surowcem nie konsumcyjnym lecz produkcyjnym o wysokiej zastawności dla produkcji par excellence inwestycyjnej — wykazał zwiększenie zbytu krajowego w maju br., w porównaniu z majem ub. r., o ca 10 proc. Ożywienie zbytu w obrębie surowców, będących typowymi ogniwami w procesie produkcji inwestycyjnej, wywołuje obecnie u nas, jako przedmiot aktualnej dyskusji, pytanie, czy zwiększający się popyt na te określone towary należy uważać za objaw poprawy gospodarczej, i czy dalszy rozwój tej ewentualnej poprawy ma właśnie posuwać się po linii zużytkowania surowców produkcyjnych potrzebnych dla inwestycji.

Istnieje bowiem różnica poglądów, czy w położeniu gospodarczym, takim jak u nas obecnie, rekonstrukcja może się zrealizować przez kładzenie nacisku na uaktywnienie konsumpcji, tamowanej przez szereg lat, czy też przez wzmaganie inwestycji prywatno-głównie publiczno-gospodarczych, jako będących — zdaniem niektórych — głównym źródłem poprawy dochodu społecznego. Podczas bowiem, gdy w myśl poglądu reprezentowanego i propagowanego przez jednych, poprawa ogólnego dobrobytu, a więc przede wszystkim zmniejszenie się wielkości bezrobocia i wzrost zatrudnienia w produkcji, nastąpić może tylko przez wpływ na rozwój ruchy inwestycyjnego, który zdaniem „inwestorów” jest źródłem nietylko sezonowego wzrostu konsumpcji, ale i źródłem powstania nowych instrumentów wytwórczych, mogących dać zatrudnienie w następstwie na dalsze okresy czasu zarówno przemysłowi, jak i pracobiorcom, to zdaniem drugich, można uważać za rzecz zupełnie obojętną czy dysponowany kapitał stosuje się w inwestycjach, czy też w produkcji konsumcyjnej, jeżeli traktować mamy sprawę z punktu widzenia aktualnego zatrudnienia. Stojący na tem stanowisku „antyinwestycyjni” ekonomiści zarzucają jednak, że jeśli traktować kwestję tworzenia ogólnogospodarczej zdolności produkcyjnej i zatrudnieniowej nie pod kątem natychmiastowych potrzeb ale z szerszego punktu widzenia, tj. z punktu widzenia potrzeb kilkuletnich, to okaże się, że kapitały, zatrudniane dla celów obrotowych w produkcji o wiele szybciej zwalniają się z jednej lokaty, by przejść w drugą, a jako lotniejsze mają możliwość o wiele częstszego i szybszego dania zatrudnienia rąkom robotczym i przemysłom.

Ta różnica poglądów, czy znajdujące się zresztą bardzo skromnie nasze środki finansowe zużywać dla celów wzmaganie bezpośredniej produkcji, czy też dla celów dalekosiężnych w czasie inwestycji. Nie znajduje dotychczas w naszym życiu praktycznogospodarczym wystarczającego sprawdzianu. O ile bowiem w wypadku inwestycji czysto prywatnych sprawdzianem takim jest rentowność danej inwestycji, to w wypadku inwestycji, czynionych z funduszy publicznych moment rentowności zostaje z wielu względów pozostawionym na boku, a decyduje szereg innych okoliczności. Główną okolicznością, którą posługują się propagatorowie różnego rodzaju planów inwestycyjnych, opieranych na zasobach publiczno-gospodarczych, to ilość rąk robotczych, które w danej inwestycji znaleźć mogą zatrudnienie. Nie należy jednak ilości zatrudnionych — zresztą nader ciężko obliczalnej a to ze

względem na konieczność uwzględnienia szeregu stadjów produkcyjnych, przez które materiały, zużytkowywane w inwestycjach przed ostatecznym procesem inwestycyjnym przejść muszą — badać li tylko pod kątem jednorazowej ich zastosowalności. Wielokrotność zatrudnienia rąk robotczych jest bezwzględnie równoważnym elementem przy ocenie racjonalności pewnych lokat. To też przy czynieniu inwestycji z funduszy publicznych wyłania się w pierwszej linii konieczność zbadania ich wpływu na zwiększenie się dochodu społecznego. Ponieważ jednak zwiększanie się dochodu społecznego, wynika nietylko z powiększania się w szereg zasięgu kapitałów inwestycyjnych, ile z wynikającego z danych inwestycji wzrostu sprawności produkcyjnej względnie redukcji kosztów produkcji, muszą wszystkie przemysłane plany gospodarcze, oparte o fundusze publiczne, głównie i wyłącznie kierować się właśnie momentem dochodowości społecznej.

Moment dochodowości społecznej, jako wynik celowości lokat, opartych o zasoby publiczno-gospodarcze ma szczególnie w Polsce znaczenie wielkiej wagi, gdyż na około 500 milionów złotych, angażowanych przeciętnie u nas rocznie dla celów inwestycji, około 300 milionów pochodzi przeciw z funduszy publicznych a tylko pozostała reszta jest bądź finansowana bądź też żyrowana z kapitału prywatnego, o tyle, że i w odniesieniu do tej reszty występuje niejednokrotnie państwo jako pożyczkodawca.

Jeśliby jednak już uzgodnionem zostało, że jedynym sprawdzianem i miernikiem celowości różnych proponowanych inwestycji ma być okoliczność oddziaływania na wzrost dochodu społecznego, to i tak mamy do rozstrzygnięcia jeszcze jedno pytanie, a mianowicie, czy wogóle finansowanie jakichkolwiek inwestycji poza strategicznie i ogólnospołecznie koniecznymi, ze źródeł publicznych jest wskazane. Bo skąd czerpią źródła publiczne swe dochody? Źródła te wynikają z odbierania gospodarstwu prywatnemu wzglęściej mówiąc, konsumpcji prywatnej części jej zdolności nabywczej. Czyli kumulowanie

zasobów publicznych dla celów ich społeczno-gospodarczej lokaty opiera się na wyciąganiu pewnych środków finansowych z działających już gałęzi gospodarczych, bądź przez ich bezpośrednie opodatkowanie, bądź przez pomniejszenie zbytu wskutek ograniczenia konsumpcji, a to w tym celu, by stwarzać w innych gałęziach gospodarczych zatrudnienie o nie dającym się zresztą zgóry przewidzieć rozmiarze.

Wychodząc z założeń powyższych, można by w warunkach normalno-gospodarczych, stanąć na stanowisku, że akcja publiczno-inwestycyjna nie może nigdy być gospodarcza regeneracyjną. W warunkach koniunkturalnie niezdrowych, kiedy niejednokrotnie zasoby kapitałowe przechodzą przez chorobliwy ferment tezauryzacyjnego wycofywania się z tempa życiowego, interwencja inwestycyjna państwa staje się usprawiedliwioną bardziej społecznie, niż gospodarczo. — O ile jednak państwo ma się kierować w swych planach — ideą inwestowania, którego celem jest łączenie potrzeb społecznych z potrzebami gospodarczymi tj. łączenie kwestji stworzenia pracy z kwestją powiększenia sprawności produkcyjnej kraju, to winno ono w swej akcji ograniczać się raczej do roli banku inwestorskiego niż przedsiębiorcy inwestycyjnego. Państwo powinno raczej kredytować inicjatywę inwestycyjną prywatną względnie z nią współpracować, a nie samo ją zapoczątkowywać, i realizować. W ten sposób bowiem do elementu, składającego się na konieczność rozpoczęcia akcji inwestycyjnej z zasobów publiczno-gospodarczych dołączyłyby się elementy istniejące dla inwestycji prywatno-gospodarczych tj. elementy rentowności lokat. W ten sposób stałoby się również i za dość potrzebie uwzględnienia w lokatach momentu kształtowania się w związku z nimi dochodu społecznego. Z uwzględnieniem tych wszystkich warunków możemy, ale bez naruszania interesów już działających gałęzi gospodarczych tj. bez załamania ich rynku konsumcyjnego nadmiernymi obciążeniami, racjonalnie inwestować.

Dr L. BERGER.

Echa Stawiskłady



Syn zamordowanego w tajemniczych okolicznościach, w związku z aferą Stawiskiego radcy Prince'a, Rajmund, prowadzi energiczną akcję w celu wykrycia sprawców zabójstwa swego ojca. Ostatnio był osobiście u premiera Doumergue'a, składając na jego ręce protest spowodu przewlekania śledztwa, które dotychczas nie wydało żadnych pozytywnych rezultatów. Na zdjęciu Rajmund Prince (drugi od lewej), opuszczający pałac prezydenta.

Zamiast przeglądu prasy palestyńskiej

Wycieczka do Palestyny -- przy biurku

OD OGŁOSZENIA DO ARTYKUŁU
WSTĘPNEGO

„Emerytowany” wycieczkowiec palestyński chciwie czyta gazety nadchodzące z Erec Izrael. Chce się wiedzieć, czy zmieniło się coś od czasu własnego pobytu w Palestynie, czy praca odbudowy postąpiła naprzód. Otrzymawszy te wielkie płachty papieru (o formacie dzienników angielskich i amerykańskich), czyta się najpierw ogłoszenia, potem kronikę lokalną i korespondencje z kolonij żydowskich, wreszcie artykuły, a prawie opuszcza się przestarzałe dla nas korespondencje i telegramy zagraniczne. Czyta się więc gazetę palestyńską w zupełnie innym porządku, niż własny „leiborgan” golusowy, i nie dziwota, bo czytelnik w diasporze chciałby przy pomocy gazety palestyńskiej uchwycić na gorąco przejawy życia pulsującego w Ziemi Ojców. A te częstokroć łatwiej do nas przemawiają z przypadkowych ogłoszeń i notatek kronikarskich, niż z koturnowych artykułów wstępnych.

Zresztą ogłoszenia w prasie palestyńskiej natychmiast przykuwają wzrok swymi rozmiarami, czasem też układem graficznym. Niektóre z nich są, jak to nazywali Niemcy, technicy rekl., doskonale „Blickfänger”, skierują na siebie natychmiast wzrok jak tylko otwiera się gazeta. Reklama prasowa w Palestynie dzięki swym rozmiarom jest nie tylko „dźwignią handlu”, ale też „dźwignią prasy”. Ogłoszenia w numerze piątkowym „Ha-arec” stanowią zapewne conajmniej tak ważną pozycję w dochodach tego poczytnego dziennika, jak prenumerata miesięczna czy sprzedaż przez ulicznych kolporterów.

PREPARATY DLA — KUR I GIMNAZJUM
— ROLNICZE.

Treść ogłoszeń pism hebrajskich w Palestynie różni się pod wielu względami od treści ogłoszeń w dziennikach żydowskich diaspory.

Uderza przede wszystkim duża liczba ogłoszeń dla rolników. Żydowski rolnik palestyński czyta gazety narówni z mieszkańcami miast i — w przeciwieństwie do zubożałych chłopów europejskich — jest też bardzo ważnym konsumentem wszelkiego rodzaju towarów, notabene o ile uprawia wysoko-

wartościowe owoce cytrusowe lub warzywa w okolicach podmiejskich. U nas ogłasza się często mączki i wyciągi siodu dla dzieci, a w palestyńskich gazetach czytamy o znakomitych preparatach odżywczych dla — krów (podnoszą ilość mleka!), dla cieląt (pobudzają rozwój młodych organizmów — tak czytamy w ogłoszeniu) i dla kur (wpływają korzystnie na ilość i wielkość składanych jaj). Częste są ogłoszenia o sprzedaży młodych drzewek owocowych i całych gospodarstw chłopskich. Ogłasza się nowa szkoła rolnicza Związku Rolników w Pardes Chana, która będzie zatem — obok szkół w Mikwe Izrael i Kefar Tabor — trzecią średnią szkołą rolniczą dla chłopów w Palestynie. Szczytem oryginalności jest jednak gimnazjum rolnicze w Ramat Gan, jakiś dziwny kompromisowy twór, wypadkowa kilku różnorodnych sił: golusowego pędu do szkoły średniej i dyplomów, rzeczywistości palestyńskiej, domagającej się praktycznego wychowania młodzieży, no i pewnego snobizmu naszych żydowskich „effendich”, bogatych plantatorów, którzy pono skromne miano „rolnika” cenią wyżej niż wszystkie tytuły uniwersyteckie.

PARCELE, PLACE BUDOWLANE.

W obecnym okresie konjunktury dla realności w Palestynie bardzo częste są oczywiście w prasie ogłoszenia dotyczące kupna-sprzedaży nieruchomości: domów, gruntów ornych, parcel. Tworzą się rozmaitego typu konsorcja i spółdzielnie celem założenia nowych osad. Dopiero z ogłoszeń w dziennikach palestyńskich dowiaduje się niejeden czytelnik golusowy o tworzeniu się osiedli Tel-Jaakow, Tel Chaim, Jokneam, o nowych krokach zmierzających do kolonizowania południowej Palestyny, gdzie pewne tereny przeszły w ręce żydowskie i gdzie ma powstać wkrótce osiedle Ewen Jair, skoro tylko rozwiąże się kwestję nawodnienia zakupionego obszaru. Jedna wieść ogłasza, że otrzymała już stałą komunikację autobusową z Tel Awiwem, druga rozpisuje konkurs celem rozwiązania tej kwestji, a trzecia, Petach Tikwa, dostaje automatyczną centralę telefoniczną, bo właściwie już przestała być wsią, a jest raczej zamożnym miasteczkiem otoczonym plantacjami. Jednym słowem:

wał melancholijnie.

Cezar wyciągał znowu swój zegarek i spojrzał oczekując na szeroko otwartą białą hali, przez którą miał wjechać rydwan inspektora. Był najwidoczniej zdenerwowany.

W tym momencie ktoś stojący u bramy zawołał: — Uwaga! — i odskoczył w tył.

Do hali wjechał szybko samochód. Ciężki ośmiocylindrowiec.

Z każdego jego okna sterczała lufa karabinu maszynowego.

Samochód zatoczył łuk i nagle zatrzymał się w miejscu.

Z wnętrza wyskoczył jakiś mężczyzna, który w każdej ręce trzymał rewolwer.

— Ręce do góry!

Przerażeni pretorjanie opuścili swoje tarcze, jakiś miecz padł z brzękiem na podłogę, a tłum statystów i aktorów znieruchomiał. W hali zapanała śmiertelna cisza.

— Kto się ruszy z miejsca, zginie! — rzekł donośnie mężczyzna z rewolwerami. — Szukamy Lionela Dorbana! Panie Dorban, proszę wystąpić!

Lionel Dorban, odtwórca roli Cezara, podniósł się wolno z swego miejsca.

— Czego pan chce odemnie? — zapytał nerwowo.

— Chcemy pana zabrać ze sobą na małą przejażdżkę, mr. Dorban, no, a więc, proszę z nami...!

Lionel Dorban stał jak skamieniały na miejscu.

— A więc? Jak długo mam czekać?

Nowy prezydent Brazylii



Rr Getulio Vargas, który został wybrany prezydentem Brazylii na przeciąg 4-letni.

mimo trudności piętrzących się na każdym kroku Palestyna rozwija się, robi stałe postępy.

ROZRYWKI I SEZON LETNI.

W Palestynie ciężko się pracuje, a po pracy ludzie są żądni odpoczynku i — oczywiście — rozrywek. Śpieszą więc wieczorami, a szczególnie w sobotę wieczorem, na plac wystawowy Tel Awiwu, gdzie nad morzem powstał cały szereg tanich lokali obliczonych na masową frekwencję. Liczne ogłoszenia teatrów, kin i kawiarni świadczą o bogatej skali rozrywek współczesnego Żyda palestyńskiego. Rekord bije jednak ogłoszenie o dancingu przy świetle księżycy w restauracji nad Morzem Martwym. Jazz i dancing w tej surowej, groźnej a pustynnej okolicy w lipcu przy przeciętnej temperaturze około trzydziestu stopni, to już jest chyba przyjemność tylko dla — smakoszków...

W golusie uważa się, że w lecie Palestyna jest mniej ciekawa dla turysty, a tymczasem z ogłoszeń w prasie palestyńskiej dowiadujemy się, że w kraju jest teraz sezon letni w całej pełni, oczywiście w pierwszym rzędzie dla ludności miejscowej. Jadą ludzie do Hebronu dla tamtejszych znakomitych winogron, wzmiankowanych już w biblji, do Safedu i na górę Karmel dla orzeźwiającego powietrza, a do Tel Awiwu i do budującej się Natanji dla morskich kąpeli. Tyberjada ma główny sezon w zimie, Karmel w lecie, a na równinie Saronu po zimowym sezonie pomarańczowym następuje prawie bezpośrednio letni sezon winogron, po wiosennym sezonie turystów zagranicznych zaczyna się sezon plażowy dla miejscowych. Możliwości

WILHELM WELDIN.

Porwanie
Juljusza Cezara

Juljusz Cezar rozsiadł się wygodnie i obluźnił nieco togi, gdyż było mu bardzo gorąco.

— Ciężkie czasy! — westchnął.

— Djabełnie — przytaknął Brutus — tobie też zredukowali gazę?

— O pięć tysięcy miesięcznie.

Pauza.

Zamyślony Brutus popijał melancholijnie swą whisky.

Juljusz Cezar spojrzał na zegarek i zmarszczył czoło.

— Jedenasta? A reżysera ciągle jeszcze niema... Skandal!

W tyle dużej hali siedzieli pretorjanie i palili papierosy.

Czuli się nieswojo w swym rynsztunku i wykrzywali gniewnie twarze. Aparatura do filmu dźwiękowego była już przygotowana, tylko dwaj ludzie w zakasanych rękawach majstrowali jeszcze przy niej to i owo.

Brutus wypił swoją whisky i spojrzał wzrokiem pełnym rezygnacji na nieład panujący w hali.

— Brak jeszcze wozu triumfalnego — skonstatowa-

— Porwanie — szepnęła w tyle jedna ze statystek. — Załadają okupu... naturalnie... hmm, jakie to interesujące!

— Spokój! — zagrział mężczyzna z rewolwerami.

Sytuacja stała się dramatyczna.

Nagle roześmiał się ktoś w tyle.

— Ależ dzieci — zawołał ktoś głośno — ależ dzieci nie dajcie się bluffować. To przecież Conny, bohater wszystkich filmów gangsterskich... Weszliśmy przypadkowo do niewłaściwego atelier, a oni stoją sobie z nas żarty i wyrzucają nas...

Napięcie przeszło w wyzwalający śmiech.

W następnej sekundzie hala się ożywiła i wszyscy poczęli się cisnąć w kierunku mężczyzny z rewolwerami.

Ten cofnął się trzy kroki i uśmiechnął się.

— Naturalnie — powiedział i schował rewolwery.

Tylko Lionel Dorban zbladł jak trup.

Osobnik, nazwany „Connym” skinął nań by się zbliżył.

Drżąc na całym ciele, uczynił Dorban zadość temu wezwaniu.

W atelier wybuchła salwa śmiechu.

— Tchórz! — parsknął Brutus. — Ciągle jeszcze nie rozumie żartu...

Jak zahypnotyzowany podszedł Dorban do osobnika z rewolwerami.

W tym samym momencie lufy karabinów maszy-

turystyczne i balneologiczne Palestyny są znakomite i szkoda tylko, że rząd palestyński przez swą ostrą regulację ruchu turystycznego utrudnia Żydom z diaspory korzystać nie z Palestyny w celach leczniczych czy wy poczynkowych.

Z FRONTU PRACY ŻYDOWSKIEJ.

Równie obfitą kopalnią ciekawych wiadomości jest dział kroniki lokalnej i korespondencji z kraju w dziennikach palestyńskich.

Zakaz ustawiania pikiet przez rząd palestyński i wprowadzenie pracy arabskiej do pardesów Saronu również w golusie zrobiły wielkie wrażenie. Obecnie wydarzenia świeższej daty zaćmiły trochę tamtą sprawę, ale w Palestynie nadal wre na tym odcinku uparta walka, która tem bardziej robi wrażenie, że odbywa się cicho, spokojnie, bez używania przemocy. Codzienne notatki w postępowym dzienniku „Haarec” i w lewicowym „Dawar” opowiadają o stałym udziale w pikietach wybitnych osobistości nowego jiszuwu palestyńskiego. Drukuje się te wiadomości, jak podczas wojny światowej komunikaty z pola walki. A jest to pole walki, bo ci ludzie czuwający w skwarze palestyńskiego lata przy pardesie Epsteina w Kfar Saba, bronią w ten sposób interesów ogólno-narodowych i najbardziej istotnego prawa Żydów w odbudowującej się Ojczyźnie, prawa do pracy.

U POTOMKÓW WUJA ISMAELA

Dużo miejsca w prasie palestyńskiej zajmują sprawy stosunków sąsiedzkich z „kuzynami”, tzn. z Arabami. Arabowie ciągle jeszcze dostarczają nieproporcjonalnie dużo materiału do kroniki policyjnej, szczególnie w dziedzinie zabójstw i kradzieży. Prasa hebrajska w Palestynie poświęcała ostatnio całe kolumny (a to dużo znaczy wobec rozmiarów tamtejszych gazet i niezmierniej zwężności języka hebrajskiego) procesowi arabskiego bandyty Abu Dżildy, który był jakby Rinaldi Rinaldinim w wydaniu palestyńskim. Wobec stałej rubryki kradzieży arabskich uderza bardzo obszerna rubryka „znaleziono”, oczywista tylko wśród Żydów, w Tel Awiwie, a ciekawym przyczynkiem do wymiaru sprawiedliwości, gdy Arabowie są między sobą, jest wiadomość o czynnym znieważeniu premiera Transjordanji, które przy sporzyło winowajcy nie mniej jak 100 batów na pięty...

Na arenie politycznej Arabowie zwalczają imigrację żydowską, ale skoro ostatnio rząd palestyński zarządził, by dla odciążenia portu jaffskiego imigranci żydowscy lądowali tylko w Hajfie, zaprotestowali przeciwko temu a nawet zagrozili strajkiem właśnie —

nowych skierowały się na galerję:

Tak — taktaktak — taktak — tak...

Pięć rozbitych jupiterów padło z ogłuszającym brzękiem na podłogę.

W tej samej chwili dziesięć rąk porwało Juljusza Cezara i wciągnęło go do wnętrza samochodu, który pomknął chyżo, jak strzala i znikł z halj.

Cezar siedział w aucie pomiędzy ośmioma rewolwerami i czterema korabinami maszynowymi.

Portjerzy wytwórni filmowej, widząc uzbrojony samochód, z siedzącym wewnątrz mężczyzną w tozde śmiały się:

— Zdjęcia do filmu! Conny nakręca nowy film gangsterski.

Policjanci na ulicach śmiechali się i mówili:

— Zdjęcie filmowe... znamy się na tem!

W ten sposób auto wyjechało bez przeszkód z Hollywoodu.

Tuż za ostatnimi domami Lionel Dorban wyprostował się nagle.

Nie był już blady.

Nie drżał już na całym ciełe. Poklepał protekcyjnie osobnika z rewolwerami.

— Kości zostały rzucone! — rzekł, jak przystało na prawdziwego Juljusza Cezara.

Osobnik z rewolwerami odlepił swoje wąsy i stak z twarzy szminkę.

— Udało się — stwierdził lakonicznie.

Świetnie pan to zrobił — pochwalił go Lionel

Nowy styl architektoniczny w Rzymie



Jeden z domów nowoczesnego Rzymu, zbudowany w formie schodów, dla zapewnienia jak największej ilości powietrza i światła, i równoczesnego uzyskania tarasów, tak popularnych we Włoszech.

uczestnicy rozruchów antyżydowskich. — A mimo rzekomych krzywd, jakie Żydzi wyrządzają pono Arabom według wersji agitatorów nacjonalistycznych, siła atrakcyjna Palestyny w stosunku do sąsiednich krajów rośnie. Całe wsie w Hauranie opustoszały, a ich mieszkańcy ze żonami i dziećmi w poszukiwaniu pracy i zarobku wywędrowali do Palestyny, oczywista bez certyfikatów.

KEJN IRBE.

Stalą rubrykę poświęca prasa palestyńska tzw. nielegalnej imigracji, którą rząd palestyński tępi z gorliwością godną lepszej sprawy. A więc czytamy, że podczas eskortowania przez policję turystów, którzy nie mieli przepisanej kaucji 60-ciu funtów, kilku z nich zdołało zbiec — ze samego posterunku policyjnego do własnej ojczyzny. Przytrzyma się kobiety przebierane w stroje arabskie, a pono nawet w pewnej pielgrzymce prawosławnej z Aten do Ziemi Św. było kilku za kapturzonych Żydów. Przypomina się znany zwrot biblijny o udrękach egipskich „a im bardziej dręczyli go (scil. naród żydowski), tem bardziej się mnożył!” — kejn irbe.

A równocześnie donosi pewien przygodny korespondent z Nablus (Szchem), miasta prawie czysto arabskiego, dawnej twierdzy nacjonalistów arabskich, że panuje tam formal-

ny „głód Żydów”. Całe miasto wyczekuje przybycia Żydów do miasta, które podupada i zamiera. Witają każdego przybysza żydowskiego grzecznie i usłużnie i z utajoną nadzieją, że może on właśnie sprowadzi na nich ten zlotodajny deszcz, który tak wzbogacił ich pobratymców w niektórych innych częściach kraju.

O ŻYDOWSKICH AUTOBUSACH SŁÓW KILKA.

Kronika dzienników palestyńskich dużo uwagi poświęca sprawom komunikacji autobusowej, która w Palestynie w znacznej mierze zastępuje komunikację kolejową (koleje są — nawiasem mówiąc — jedynym deficytowym działem palestyńskiej gospodarki państwowej). Ale autobusy w Tel Awiwie nie mogą podać rosnącym potrzebom rozwijającego się miasta. Są często przepełnione i dają powód do licznych skarg. Ciasne ulice nie nadają się do tak żywej, zmechanizowanej komunikacji, co powoduje dalsze liczne narzekania. Ale wszystkie te usterki, zupełnie naturalne wobec tak szybkiego rozwoju kraju, nie zdołają uszczuplić potrzebnej pozycji żydowskich przedsiębiorstw komunikacyjnych w Palestynie. Autobusy z Tel Awiwu do Jerozolimy kursują co 15 minut, mimo iż miasta te łączy również linja kolejowa, a autobus z Hebronu do Berseba, dwóch czysto arabskich miast niepołączonych linją kolejową, kursuje raz dziennie i dopiero ostatnio — pono na wieść o pojawieniu się Żydów w tych stronach — zaczął kursować aż dwa razy dziennie.

Takie to i inne ciekawe wiadomości mówią czasem więcej o stosunkach w kraju niż tasiemcowe sprawozdania rozmaitych władz i urzędów, i dlatego lektura nawet ogłoszeń i kroniki palestyńskiej jest sui generis miłą wycieczką do Palestyny — w duchu.

Dr. ZACHARJASZ SILBERPFENNIG.

Dorban. — Tylko przez chwilę bałem się, że wszystko źle pójdzie... było to w momencie, kiedy poczęto pana brać za „Cony'ego“...

Udało się — powtórzyło lakonicznie indywiduum.

— A niezależnie od okupu, którym się podzielimy — pomyśl pan, jaka to wspaniała reklama! Wytwórnia będzie musiała zapłacić, czy zechce czy nie, bezemnie nie może przecież dalej kręcić filmu, w który włożyła już zbyt wiele kapitału.

Wytwórnia zapłaciła okup: 300.000 dolarów.

Juljusz Cezar siedział zaowu w atelier.

Gawędził z Brutusem.

— Wiesz — szepnął — teraz mogę ci już wszystko wyznać... Ostatecznie jesteś przecież moim przyjacielem... Otóż gangsterzy, którzy mnie porwali, porozumieli się ze mną i zaproponowali mi całkiem oficjalnie porwanie i podział okupu...

Brutus opuścił kieliszek z whisky na ziemię:

— Kapitalny pomysł!

— Ale niestety — ciągnął Cezar — okazało się potem, że to był tylko trick gangsterów by mnie łatwiej dostać w swoje ręce. Schowali cały okup, a ja musiałem im jeszcze dopłacić z własnej kieszeni 50.000 dolarów.

Po chwili mleczenia dodał:

— Ciężkie czasy!

— Djabło ciężkie! — powtórzył melancholijnie Brutus.

Pojedyncze numery
NOWEGO DZIENNIKA
 sprzedawane są wszędzie
 także
 w księgarniach Tow. „Ruch“
 i na dworcach kolejowych
 po cenie 25 groszy

Uzdrowiska w Polsce

Mianem uzdrowisk określa medycyna miejscowości obdarzone przez przyrodę czynnikami, zdolnymi wywierać wpływ na ustrój ludzki i wzniecać w nich korzystne dla zdrowia odczyny fizjologiczne. Tego rodzaju czyniki tkwią we właściwościach podniebia, klimatu i w wodach mineralnych.

Uzdrowiska, w których podstawowy czynnik leczniczy tworzy klimat, a więc powietrze, nazywają się stacjami klimatycznymi; uzdrowiska, w których górujące znaczenie posiada woda, noszą nazwę zdrojowisk lub kąpielisk.

Już w ostatnich latach poprzedzających wojnę rozpowszechniał się coraz bardziej do bry zwyczaj wyjazdu w czasie letnich miesięcy, a wraz z tem przybywały z każdym niemal rokiem nowe letniska. W samej tylko Małopolsce liczone w 1913 r. 212 uzdrowisk i letnisk. Po wojnie ruch ten wzmógł się jeszcze bardziej. Szczególnie gęsto jest niemi zasiane województwo krakowskie. Umysławia to najlepiej cyfrowe zestawienie: woj. krakowskie 143, stanisławowskie 60, pomorskie 53, warszawskie 47, lwowskie 42, tarnopolskie 5, wołyńskie 2, poleskie 2, poznańskie 28, śląskie 12, kieleckie 11, lubelskie 8, łódzkie 6, wileńskie 6, oraz białostockie 2.

Z powyższych cyfr wynika, że w Małopolsce znajduje się uzdrowisk i letnisk 250, w Wielkopolsce, na Śląsku i na Pomorzu 93, — na całym pozostałym obszarze Polski 84.

O ile chodzi o Małopolskę, to rozstrzygające znaczenie w tym kierunku posiada tu z jednej strony łańcuch Karpacki, z drugiej warunki dla korzystania z czynników fizjote-

rapeutycznych. Wśród kilku także uwzględnionych w naszym rejestrze miejscowości należy ogromna większość do typu letnisk. Do rzędu uzdrowisk, tzn. miejscowości, posiadających istotne znaczenie lecznicze, można zaliczyć zaledwie nieco więcej, aniżeli dziesiątą część całej liczby. Jądro każdego zdrojowiska tworzą jego źródła wód mineralnych, uznanych za wody lecznicze. Polskie wody lekarskie należą do czterech zasadniczych grup: do grupy wód słonych, — szczaw alkalicznych, i alkaliczno-słonnych, — szczaw żelazisto-wapniowych i wód siarczanowych.

Najliczniejszych przedstawicieli posiada grupa I., grupa solanek. Źródeł wód słonych można naliczyć w całej Polsce kilka setek. — Całom leczniczym służy wszakże z tej wielkiej liczby tylko niewiele. Zakłady lecznicze posiadamy w Brzozowie, w Ciechocinku, w Czerniewicach, w Druskiennikach, w Goczałkowicach, w Innowrocławiu, Iwoniczu, Rabce, w Rymanowie i Truskawcu. Za typ szczawy alkalicznej uważamy wodę z Krynickiego źródła Zuberka. Oddaje ona cenne usługi w całym szeregu chorób.

Do rzędu szczaw alkaliczno-słonnych należą wody w Krościenku, w Szczawnicy i Wysowie. Drugą grupę szczaw tworzą wody żelaziste. Jest ich wiele w całej dolinie Popradu. Należą tu wody Burkutu, Krynicy, Nałęczowa, Żegiestowa.

Do grupy wód siarczanowych, używanych już do celów leczniczych należą wody Buska Horyńca, Krzeszowic, Niemirowa, Swoszowic, Truskawca i Solca.

Sir Simon ustąpi?



Według krążących pogłosek, angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon, ustąpić ma ze swego stanowiska, ze względu na przemęczenie.

już żadne drogi. Europeizacja zawładnęła właściwie wybrzeżem, a dalej wpływy jej można widzieć tylko w wielkich miastach. Posuwając się zaś od wybrzeża na zachód, wkraczamy w głąb kraju, gdzie mieszkańcy prowadzą taki żywot, jak przed 50 laty 100 laty.

Niema tam kolei, samochodów, ani dróg kołowych, a przez setki kilometrów biegają tylko ścieżki.

Zanimby spis ludności przeprowadzono w jednym okręgu, w drugim stan faktyczny zaludnienia mógłby ulec wielkiej zmianie. I tak też się dzieje. Drugim wielkim szkopułem są

epidemie panujące nagminnie.

Dżuma, cholera i tyfus zabierają rokrocznie setki tysięcy ludzi. Podobną siłą niszczytelką są

wylewy rzek,

które pochłaniają niemierniejszą ilość ofiar, zamieniając całe obszary kraju w bezludną — na pewien czas — okolicę.

Ważnym utrudnieniem w przeprowadzeniu spisu ludności są

wojny domowe.

A wiadomą jest rzeczą, że wrzawa wojenna nie przycichła w Chinach od 1911 r. Walki generałów, gubernatorów, bunty nie otrzymujących żołdu armij, rokosze skomunizowanych oddziałów — i wreszcie desanty japońskie odciągające ludność od zwykłych zajęć i zmuszają często do opuszczenia stron rodzinnych.

Stosunkowo łatwo jest w Europie ustalić liczbę mieszkańców jakiegoś miasta czy wsi. Domy są ponumerowane, a mieszkańcy zameldowani z ich rodowodami. Lecz jak zliczyć koczowników, zmieniających ustawicznie miejsce pobytu np. w stepach Mongolji. W jaki sposób policzyć dziesiątki tysięcy łodzi w okolicach Kantonu, gdzie ludzie rodzą się i umierają na wodzie. Kto wreszcie ustali liczebność fali emigracyjnej, płynącej ze zmienną siłą do Mandżurji i zagranicę. Jakaż wkońcu cyfrą zaopatrzyć w rubryce statystyki niezliczone bandy chunchuzów, dezertersów i olbrzymie rzesze zwolnionych z wojska? Włóczą się oni po kraju, rabują i żebrzą, unikając spotkania z władzami czy oddziałami wojska.

Nie dziwimy się więc, że nawet oficjalne komunikaty o rezultatach spisu ludności w Chinach były zawsze podawane z zastrzeżeniem. Stan zaś ludności zmieniał się w zależności od sposobu i szybkości przeprowadzenia spisu, przyczem wynikały zagadkowe przesunięcia. Oto — według oficjalnych źródeł chińskich — Chiny w 1580 r. liczyły 60 milionów ludności, lecz w 1662 r. spis wykazał olbrzymią różnicę, gdyż „tylko“ 21 milionów. W 1711 r. urzędnicy cesarscy doliczili się 28 milionów. W jakiś dziwny sposób spis przeprowadzony dwadzieścia pięć lat później w 1736 r. wykazał naraz 125 milionów. I tak było i później: w 1790 r. Chiny miały liczyć 125 milionów mieszkańców, lecz w dwa lata później po skrupulatniejszym obliczeniu wypadła liczba 307 milionów. To jest już różnica zagadkowa. Zawodzą również ostatnie obliczenia. Oto w 1928 r. ogłoszono z małym zastrzeżeniem, że liczba ludności „Kraju Środka“ przekroczyła sumę 485 milionów. Tymczasem w 1928 r. według sprawozdania ministerstwa spraw wewnętrznych — w Chinach żyje „tylko“

474 miliony mieszkańców.

(włączając w to Mandżurję — 31 milionów). Pogódźmy się więc z tem, że długo jeszcze nie będzie wiadomem, ilu jest faktycznie Chińczyków.

Oddychamy nie tak jak trzeba

Idąc za postęпами medycyny i higieny, reformujemy ciągle i stale nasz tryb życia, od żywienia, leczenia, dążymy do utrzymania organizmu w jaknajlepszym stanie. Hasłem naszym jest: nie dopuszczać do starzenia się. Między wieloma metodami i środkami, które dała nam w ręce wiedza współczesna, znajduje się jedna jeszcze, prawie zupełnie zaniebana, opuszczona, prawie kopciuszek w wielkim laboratorium naszej higieny.

Na tę dziedzinę zwrócił uwagę prof. Tirala w miesięczniku „Medizinische Welt“. Choćdzi mianowicie o oddychanie, o zaopatrywanie naszego organizmu w paliwo powietrzne. Człowiek spotrzebuje w stanie spokoju lub siedząc 7 do 8 litrów powietrza na minutę. Ale, że normalnie nie biegamy à la Kusociński, zużywamy przeto znacznie mniej powietrza, niż organizm nasz tego wymaga. A to oznacza, iż nietylko nie doprowadzamy do płuc naszych dostatecznej ilości tlenu, — lecz że przeladowujemy organizm nasz toksynami, truciznami, odpadkami we krwi. A to znowu sprowadza za sobą szereg niedomóg z których jedną z najpoważniejszych jest wysokie ciśnienie krwi.

Profesor Tirala poczynił z pacjentami swoimi szereg prób w tym kierunku. Wybierał tych, którzy cierpieli na wysokie ciśnienie krwi, neurastenję, bezsenność, nerwicę, zawroty i bóle głowy. Wszystkie te niedomogi leczył prof. Tirala bez zastosowania lekarstw, bez jakichkolwiek zabiegów operacyjnych czy mechanicznych. Cały wysiłek

skierowany został na zreformowanie sposobu oddychania pacjenta. Trzy razy dziennie po pięć minut za każdym razem stosował pacjent głębokie długie oddechy i wydechy, co się powtarzało systematycznie przez szereg tygodni. Jak twierdzi profesor, otrzymane przy stosowaniu tej metody rezultaty okazały się najzupełniej zadawalniającymi.

Stosując metodę głębokiego oddychania, należy oddychać tylko przez nos. Wdech i wydech powinien trwać od 30—40 sekund, ale początkowo rozpoczyna pacjent kurację od ćwiczeń krótszych, 5 i 10 sekundowych. Tego rodzaju oddychanie przyspiesza obieg krwi, wzmaga proces wewnętrzny spalania oraz przemiany materji, wpływa korzystnie na wzrost liczby czerwonych ciałek we krwi, przyczynia się do energicznego udzielenia toksyn, moczanów, kwasów itd. — przez organizm. Nerki, wątroba, śledziona, woreczek żółciowy, funkcjonują prawidłowo regulując wszelkie procesy chemicznej przemiany w sensie korzystnym.

Stosować tę metodę może każdy, kto nie cierpi na serce, kto nie ma organicznego cierpienia. W tym wypadku należy czynić to pod kontrolą i obserwacją lekarza. Naogół zaś głębokie oddychanie w końcowym swym efekcie przyczynia się waleń do utrzymania organizmu w zdrowiu i jest jednym z naturalnych czynników odmładzania człowieka. Nie należy tylko przesadzać w stosowaniu zabiegu.

Chińska zagadka populacyjna

Najliczniejszym narodem na świecie są Chińczycy. To nie ulega żadnej wątpliwości. Dokładnie jednak określić liczbę mieszkańców „Kraju Środka“ jest dotychczas niepodobniństwem. Czy jest ich 450 milionów, czy też 500 — tego nie można kategorycznie twierdzić nawet dzisiaj, mimo częściowej europeizacji Chin i statystyki, opartej

na wzorach zachodnich. Trudności bowiem w przeprowadzeniu dokładnego spisu ludności w Chinach są olbrzymie. Administracja w kraju rozciągnęła, którego powierzchnia wynosi przeszło 11 milionów km. kw. — zawodzi nawet w miastach. A cóż dopiero mówić o górzystych okolicach Chin, gdzie nie ma

Turecki „trust mózgów“

Ciekawe metody konstytucyjne Kemala Paszy

(Korespondencja własna).

Ankara, w lipcu.

Z niesłabnącą ani na chwilę energią, pomimo piętrzących się trudności, z istic amerykańskim rozmachem realizowany jest 5-letni program uprzemysłowienia Turcji. Inicjatorem i duszą wszystkiego jest Kemal Pasza. Intensywność wysiłków i szybkie tempo realizacji jest tembardziej zdumiewające, że obok dyktatora grupują się ludzie o najrozmaitszych poglądach i koncepcjach, które on harmonizuje i godzi.

Jednym z głównych zagadnień, które obecnie zaprzatają turecki „trust mózgów“, jest kwestja, jak daleko posunąć się ma etatyzaacja przy rozbudowie przemysłu tureckiego. Radykalne skrzydło kemalowskiej Partji Ludowej, złożone z wybitnych teoretyków-intelektualistów, reprezentuje zasadę całkowitego upaństwowienia przemysłu. Poglądy te wypowiadane są na łamach organu grupy „Kadra“. Turcja powinna, jak pisze „Kadra“, uczynić jaknajwiększe wysiłki, aby szybko stanąć w szeregu nowoczesnych państw przemysłowych. Przemysł prywatny ani będzie chciał, ani będzie mógł podjąć się realizacji gigantycznych zamierzeń w tak szybkim tempie. Dlatego też grupa ta dąży do zreferowania zasady socjalizmu państwowego, któryby objął niemal wszystkie dziedziny życia gospodarczego.

Koncepcja ta zwalczana jest niezwykle energicznie przez prawe skrzydło partji, hołdujące zasadom liberalizmu gospodarczego. Główny ośrodek tej grupy stanowi Ish Bank, jedna z najbardziej wpływowych instytucji finansowych. Walki obu tych grup znajdują tylko bardzo słabe echo w pismach codzien-

nych, jakkolwiek wszystkie dzienniki należą do członków partji lub posłów parlamentu.

Poza temi dwoma wymienionymi grupami w łonie partji ugruntowała dość silne wpływy trzecia grupa, na czele której stoi premier turecki Ismet Pasza. Grupa ta reprezentuje teorię złotego środka pomiędzy dwoma skrajnymi dążeniami.

W tych warunkach rola Kemala Paszy, jako czynnika decydującego, jest dość trudna i przyznać trzeba, że potrafi on bardzo umiejętnie godzić rozbieżne poglądy i opinie swych bliskich i wiernych przyjaciół. Połtyka rządu jest więc bardzo giętka i niezwykle ostrożna. Poza 5-ciu fabrykami włókienniczymi oraz fabryką obuwia, przewidzianymi w planie 5-letnim, nie realizuje się żadnych eksperymentów w szerszym zakresie.

W bezwzględnej dążeniu do zapoznania się z tem, co opinja kraju o jego poczynaniach myśli, zarządził Kemal, aby z pośród 320 członków Zgromadzenia Narodowego 25 wchodziło do parlamentu z wolnego wyboru przez głosowanie, podczas gdy reszta składałaby się wyłącznie z członków jego partji. — Tym 25 deputowanym z wyboru zagwarantował Kemal całkowitą swobodę słowa i zezwolił na ogłaszanie w prasie wszystkich przemówień pod warunkiem, że nie będą one miały na celu żadnych dążeń antyrządowych o charakterze rewolucyjnym.

Jest to ciekawy eksperyment tworzenia w sposób bądź co bądź sztuczny specjalnie skonstruowanej opozycji, która miałaby być niejako tubą, przez którą się wypowiada opinja całego kraju.

Em.

G. P. U. przechodzi do historii...

10 lipca r. b. centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R. zadekretował utworzenie komisariatu spraw wewnętrznych i włączenie doń państwowego urzędu politycznego — GPU.

Tak więc znika z widowni w obrębie Z. S. R. R. jako odrębna samodzielna instytucja OGPU, wszechpotężna dotychczas centrala wywiadu i egzekutywy policyjnej, następczyni historycznej Czerezwyczałki. De facto nie znika ona jako organizacja, gdyż szef GPU, Jagoda, został mianowany szefem nowoutworzonego komisariatu spraw wewnętrznych a podlegające mu oddawna, jako zastępcy chorego Mienżyńskiego, GPU weszło w całości jako takie do składu komisariatu. Jest to więc, jak widzimy, reforma formalna, gdyż GPU jako takie nie przestało istnieć. Ważniejszą jednak może zmianą w całokształcie stosunków w Z. S. R. R. jest ograniczenie praw i przywilejów G. P. U., któremu przysługiwała dotąd możność posiadania własnego kolegium sądującego i ferowania w jego łonie wyroków bezapelacyjnych. Paragraf płyty lipcowego dekretu C. K. W. mówi tak w tym przedmiocie: „Kolegium sądowe GPU zostaje zniesione“. Ta reforma uważana jest w Rosji za zasadniczą i ważną zmianę w systemie sądownictwa, gdyż w ten sposób zniesione zostały tajne sądy w łonie instytucji, której prawa i przywileje wyrsały ponad wszystkie inne.

Fakt, że ograniczenie wszechwładzy GPU postanowione i przeprowadzone zostało w tym momencie, przypisuje prasa zagraniczna — nie bez racji może —

konjunkturze politycznej w Europie.

Posunięcie swoje rząd Z. S. R. R. może zdykontować jako liberalizm w czasie, gdy —

jak to podkreśla prasa amerykańska — inne państwo europejskie (Niemcy) przytrzymuje się diametralnie przeciwnej metody w swej polityce wewnętrznej. Można przypuszczać, iż względy natury politycznej odgrywały pewną rolę w decyzji, którą powziął C. K. W. na Kremlu.

Uwzględniając specyficzne warunki polityczne w Z. S. R. R., nie należy jednak wnioskować z treści dekretu lipcowego, iżby, o ile chodzi o względy bezpieczeństwa państwowego, działalność GPU została zupełnie ograniczoną w ramach nowego komisariatu. W dalszym ciągu, gdy chodzi o sprawy polityczno-społeczne mniejszego znaczenia, przysługiwać będzie GPU prawo decydowania o wysłaniu na wygnanie, o zamknięciu do 5 lat w obozie koncentracyjnym. Tylko sprawy większej wagi, gdy chodzi o naruszenie bezpieczeństwa publicznego, będą przekazywane przez nowy komisariat spraw wewnętrznych do osądzenia przez sąd najwyższy, a sprawy dotyczące zdrady głównej, szpiegostwa etc. kolegium wojennemu tegoż komisariatu.

Historyczny poprzednik GPU, Czerezwyczałka, powstała w grudniu 1917 r. jako organ dla walki z kontrrewolucją, bandytyzmem i sabotażem. Na czele jej stanął Dzierżyński. W 1921 r. zapowiedział Lenin skasowanie Czerezwyczałki i przemianowanie jej na GPU. W marcu 1922 r. reforma ta doszła do skutku, a na czele nowej instytucji stanął Mienżyński. Następcą zmarłego Mienżyńskiego został Jagoda, którego obecnie po długich debatach mianował CKW. komisarzem dla spraw wewnętrznych. Jako instytucja samodzielna i odrębna przeszło więc GPU do historii.

Aga Khan tęskni do tronu



Książę indyjski, Aga Khan, prowadzący obecnie w Europie żywot bogatego rentjera, zwrócił się podobno do angielskiej administracji swej ojczyzny, prosząc o wyznaczenie mu pewnego obszaru Indji, jako udzielonego księstwa, w uznaniu jego zasług dla Wielkiej Brytanji. Aga Khan jest głową sekty mahometańskiej Ismaelitów i jednym z najbogatszych ludzi na świecie. Wyznawcy sekty Ismaelitów liczą 78 milionów. Znany jest Aga Khan również z małżeństwa z midinetką paryską oraz doskonałej stajni wyścigowej.



PONIEDZIAŁEK, 23. LIPCA.

Kraków (804'3). 6'30—7'25: Z Warszawy: audycja poranna. 7'25: Program na dzień bieżący. 7'30—7'40: Wiadomości bieżące. 11'57: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjańskiej. 12'08: Z Warszawy: wiad. meteorolog. i przegląd prasy polskiej. 12'10: Muzyka popularna z płyt. 13: Z Warszawy: dziennik południowy. 13'05: Z Wilna: koncert zespołu salonowego. 14—14'15: Z Warszawy: wiad. o eksporcie polskim i gospodarce. 16: Z Warszawy: godzina muzyki lekkiej w wyk. ork. teatru „Hollywood“ i Makowska (piosenki) akomp. Karol Gimpel. 17: Ze Lwowa: dialog dla dzieci: „Historja Małpki Siki“. 17'15: Z Warszawy: a) recital fortepianowy Amy Nashinson i b) arje i pieśni w wyk. Cecylji Węgrzynowskiej. 18: Z Warszawy: pogadanka dla pań: „Matki w barakach“. 18'15: Muzyka z płyt. 18'45: Z Warszawy: pogadanka Bruno Winawera. 18'55: Feljton: „Przez moje okno“ wygl. red. Józef Bajsałowicz. 19'05: Rozmaitości. 19'10: Program na dzień następny. 19'15: Z Wilna: z cyklu „Wędrowka mikrofonu po Polsce“ na temat: „Jak żyje Wilno“. 19'50: Z Warszawy: wiad. sportowe. 19'55: Lokalne wiad. sportowe. 20: „Myśli wybrane“. 20'02: Z Warszawy: feljton. 20'12: Muzyka lekka, wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota (z Warszawy) i Zespół Revellers'ów Meyerholda (z Krakowa). 20'50: Z Warszawy: dziennik wieczorny i s Gdyni: capstrzyk. 21'02: Pogadanka: „Niedźwiedź tatrzański“. 21'12: Z Warszawy i Poznania: koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udziałem K. Czarneckiego (tenora z Poznania). 22: Z Warszawy: feljton liter.: „Powieści na różne tematy“, wygl. p. Herminja Naglerowa. 22'15—23'05: Z Warszawy: muzyka taneczna z kawiarni „Europa“ w Ciechocinku i wiad. meteorolog. dla komun. lotniczej.

Warszawa (1945). 6'30—7'40 i 11'57—18'55: p. Kraków. 18'55: „Życie kulturalne i artystyczne stolicy“. 19: Rozmaitości. 19'15—21'02: p. Kraków. 21'02: „Skrzynka poczt. roln.“ — inż. Tarkowski. 21'12—23'05: p. Kraków.

Katowice (395'8). 6'30—7'40 i 11'57—14'05: p. Kraków. 14'05: Giełda zbożowa i towarowa. 16—18'55: p. Kraków. 18'55: Rozmaitości. 19: „Adam Sikora, śląski tkacz-poeta“ — A. Fierla. 19'15—21'02: p. Kraków. 21'02: Porady radiotechniczne. 21'12—23'05: p. Kraków.

Lwów (377'4). 6'30—7'40 i 11'57—14'05: p. Kraków. 14'05: Lwowska giełda zbożowa. 16—18'55: p. Kraków. 18'55: Płyty. 19: Rozmaitości. 19'15—21'02: p. Kraków. 21'02: „Nowości ze świata kobiecego“ — p. K. Hojnacka. 21'12—23'05: p. Kraków.

Wiedeń (506'8). 16'40: Koncert solistów. 19'40: Muzyka popularna. 23: Utwory organowe i fort. J. S. Bacha. 23'35: Muzyka taneczna.

Paryż (1649). 16'30: Recital fortep. B. Webstera. 20: Recital na marfie. 20'45: Wieczór Beethovenowski, dyr. Weingartner.

Medjolan (368'6). 11'30: Muzyka lekka. 17'10: Muzyka taneczna. 20'45: Program życzeń. 22: Recital fortepianowy.

PRZEGLĄD SPORTOWY

pod redakcją Dra Henryka Lesera

Etatyzacja sportu

Powszechne usportowienie pod egidą państwa

Italia — Sowiety — Niemcy

„Po pracy na stadion“ — „Gotów do pracy i obrony“ — „Wehrsport“.

(hl.) Sport stał się czynnikiem poważnym, społecznym, narodowym, państwowym, politycznym. Wszystkie prawie państwa powołały do życia ustaty wychowania fizycznego, ministerstwa sportowe, państwowe urzędy wych. fiz., budżety sportowe i wyższe szkoły sportowe.

Sport stał się masowym, popularnym, modnym. Wszystko garnie się dziś do sportu. Młodzież i społeczeństwo z punktu widzenia zdrowia i sprawności fizycznej. Państwa opiekują się sportem z punktu widzenia obronności krajów i uproduktywienia obywatelskiego. W ten sposób obie strony: społeczeństwa i rządy — zaktywizowały ruch sportowy. Sport zdobył ulicę i władze, uzyskał prawo obywatelstwa.

Toteż niezwykle interesującym będzie scharakteryzowanie oblicza i ruchu sportowego w trzech państwach, które przeszedłszy rewolucję społeczno-polityczną zmuszone były chwycić się sportu, jako podstawowego czynnika wychowawczego i uznać sport za najodpowiedniejszy i najpozytywniejszy środek reformacji charakterów, usprawnienia i spotęgowania energii indywidualnej i społecznej.

Abstrahując od subiektywnych zapatrywań na fizjognomię i zasadniczy cel obecnego ruchu sportowego w Italii, Sowietach i III. Rzeszy, pouczającym pozytywnie i negatywnie będzie przedstawienie szkieletu i poinformowanie zainteresowanych o formach organizacyjnych i systemie pracy na terenie sportowym w wymienionych krajach.

Oddajemy przeto głos autentycznym korespondentom na podstawie prasowych relacji.

Sport w Italii

„DOPOLAVORO“: PO PRACY NA STADJONIE.

Mussolini, zabierając ulicę politykowanie, dał jej wzamian za to coś lepszego i sympatyczniejszego. Dał całej Italii sport 12-cie lat wielkiego pochodu sportu włoskiego ku szczytom tej dziedzi życia. Ze pośród państw europejskich sport najwyższej stoi w Italii, mamy tego codzienne dowody. Na ostatniej Olimpiadzie Włosi zajęli drugie miejsce za Ameryką, będąc pierwsi, jako przedstawiciele Europy, którego to prymatu nie tylko nie oddają nikomu, ale owszem — jeszcze bardziej umacniają się na zdobytych pozycjach. Ostatnie mistrzostwa piłki nożnej o tytuł mistrza świata dały Italii nowy laur.

Ale niech nikt nie myśli, że te laury przyszły zbyt łatwo.

Sport włoski, — to program Nowej Italii, gdzie odrodzenie całej rasy jest prowadzone przez specjalne wychowanie młodzieży w legionach Bally i Avangarda. Faszyści pobudowali tysiące stadionów i boisk na całym półwyspie apenińskim, tysiące domów i sal dla wychowania fizycznego.

Słowem Państwo wzięło sobie jako prae ac wychowanie młodzieży na zdrowych obywateli poprzez sport i gimnastykę i do tego celu idzie bardzo konsekwentnie. Kosztowało to setki milionów lirów, ale już po 12 latach wydatki te zupełnie skompensowały się, albowiem armja włoska otrzymuje dobrze zbudowanych żołnierzy, a ponadto świat cały podziwia postawę i zdobywcze włoskich sportowców wszystkich kategorii.

Jedną z wielkich organizacji partii faszystowskiej w Italii jest „Dopolavoro“ tj. „Po pracy“. Jest to organizacja, która obejmuje wszystkich robotników i pracowników tak państwowych, jak również prywatnych, a ma na celu „niesienie godzinowych rozrywki ludziom pracy i dalsze ich kształcenie“.

Takie więc Dopolavoro ma w swej organizacji różne sekcje, a więc: sportową, teatralną, turystyczną, szkolną etc. Najbardziej rozwinięta jest

sekcja sportowa albowiem obejmuje ona wszystkich młodych robotników i pracowników, dając im gratisowo boiska, stadiony, pływalnie, sale gimnastyczne etc.

Słowem — w Italii młodzież i robotnicy spędzają wolny czas na stadionach i to właśnie jest największą siłą dzisiejszej Italii.

W związku z tem szalenie rozwinęła się prasa sportowa Italii i żaden dziennik polityczny nie ma takiego nakładu, jak „Gazzeta dello Sport“ w Genui, albo „Littoriale“ w Rzymie.

10 tysięcy Dopolavorzystów na rzymskich zawodach.

Przy tym nowym i wielkim kursie sportu włoskiego Rzym stał się jego Mekką, do której ściągają na zawody eliminacyjne sportowcy półwyspu apenińskiego obu pici i każdego wieku. Eliminowane drużyny z każdej prowincji przybywają w oznaczonym dniu do Romy, aby tutaj na wielkim stadionie partii faszystowskiej zmierzyć swoje siły z innymi i wobec samego Duce pokazać swe walory sportowe.

Sekcja sportowo-gimnastyczna Dopolavoro urządziła tu rokrocznie w pierwszą niedzielę lipca zjazd swych najlepszych drużyn, które przez trzy dni walczą o laur pierwszeństwa. W tym roku przybyło do Wiecznego Miasta 10 tysięcy młodzieży robotniczo-pracowniczej z całej Italii na zawody ogólnokrajowe, które zakończyły się popisem na Piazza di Siena w obecności Duce i rządu.

Te popisy gimnastyczno-atletyczne wywołują nie tylko wielkie uznanie, ale podziw, jak ta młodzież, wyciągnięta z knajpy i bud politycznych, wysoko idzie po Parnasie sportu, niosąc zaszczyt narodowi.

Order sportowy i gwiazda sportowa.

Aby zaostrzyć ów wyścig młodzieży w krajach zwycięstw sportowych przynoszących laury całej Italii Mussolini ustanowił specjalny order sportowy, który jest nadawany tym wszystkim sportowcom którzy wyróżnili się na terenie międzynarodowym.

Order ten, podzielony na trzy klasy: złoty, srebrny i brązowy, nadaje się w dniu 1 lipca, tj. w dniu, kiedy w stolicy Italii młodzież pracująca z Dopolavoro staje do rozgrywek finałowych.

Poza orderem dla sportowców Mussolini ustanowił także drugi order dla starszego pokolenia tj. tych wszystkich, którzy sport popierają, organizują rozmaite imprezy etc. Dla tych ustanowiono „Gwiazdę sportową“, nadawaną również w dniu 1 lipca.

Mussolini dekoruje zasłużonych sportowców.

Dla cudzoziemców, obserwujących życie sportowe Italii, nie lada uroczystością było zakończenie popisów gimnastycznych Dopolavoro na Piazza di Siena, gdy Mussolini osobiście wręczał nagrody zasłużonym drużynom i poraz pierwszy dekorował orderem sportowym zasłużonych zawodników.

Jako pierwszy wstępuje na podium Beccalli, mistrz świata w biegu na 1500 m. Mussolini przypina mu osobiście medal, całuje w prawy policzek i ścisła mocno, życząc dalszych sukcesów. Za nim wstępuje cała drużyna „Azzurri“, która w meczu z Czechosłowacją w dniu 10-go czerwca zdobyła dla Italii tytuł mistrza świata, a więc: Berzolino, Combi, Fernari, Monti, Orsi, Allemandi, Meazza, Ferraris, Gualta, Monzeglio i Schiavio. Dalej występują: Castoldi, Cattaneo, Cutolo — strzelcy. Nani, Noel, Rossi di Mantellera i Rnspoli — najlepsi kierowcy łodzi motorowych. Donati, Carina, Negrone, Niclot i Zapatta — piloci itd. itd.

Po dekoracji odznaczeni defilują przed trybuną Mussoliniego. Orkiestra gra nieustannie Giovinz-

zę—królewski hymn nowej Italii, gdzie dyktator, rząd i społeczeństwo kochają sport i żyją sportem.

Sport w Sowietach

„GOTÓW DO PRACY I OBRONY“.

Szerokie ramy zakreślone dla propagandy sportowej w Rosji Sowieckiej w granicach pierwszej „piatiletki“ dotyczyły rozwoju popularnych gałęzi sportu i budowy podwalnia dla sportu państwowego.

O ile Rosja carska program sportowy zupełnie wykreśliła z programu wychowania młodzieży, stojąc na stanowisku, że sport przyczynia się do demokratyzacji i rozpowszechnienia bałaj ludowych i socjalistycznych o tyle Związek Rad już w pierwszym okresie zastanawiał się nad konstrukcją organizacji sportowych.

W początkowym okresie budowy państwa komunistycznego nie było jednak czasu i ludzi dla mało popularnego sportu.

Oficjalne sprawozdania sowieckich organizacji sportowych datują się dopiero od 1923 roku. Powstała naczelna władza w postaci „państwowego zjednoczenia sportowego“, która opracowała program pracy sportowej.

Terenem, na którym rozpoczęto przymusową pracę w dziedzinie sportu były miasta, a w miastach szkoły i fabryki.

Ćwiczenia fizyczne (tzw. „fiz kultura“) są obowiązkowe zarówno w szkołach wszystkich rodzajów, jak i w wielkich warsztatach fabrycznych.

W szkole tworzone są komitety dla popularyzacji sportu, kierujące młodzieżą zupełnie niezależnie od wychowawców pedagogicznych, naukowych.

Młodzież dzieli się na sekcje, uprawiające sport w godzinach pozaszkolnych, oczywiście przymusowo.

W fabrykach, instytucjach i urzędach — ćwiczenia fizyczne dla robotników i personelu administracyjnego prowadzone są codziennie rano, przed rozpoczęciem pracy i w czasie przerw wypoczynkowych.

Lepiej wyszkolone elementy zarówno ze szkół, jak i fabryk tworzą już kluby sportowe, podległe związkowi okręgowemu.

Władze sowieckie specjalną uwagę zwracają na propagandę Państwowej Oznaki Sportowej, która nosi nazwę — „Gotów do pracy i obrony“.

Według danych statystycznych urzędowych, w obecnej chwili oznakę taką nosi ponad milion mieszkańców

Dla przygotowania kadr wykwalifikowanych specjalistów — instruktorów i kierowników sportu — istnieją w Rosji cztery uczelnie o poziomie akademickim i 21 stałych szkół t. zw. średnich które wpuszczają na rynek tysiące przodowników.

Jeżeli chodzi o wydatki na budowę gmachów sportowych i inwestycje sportowe, to władza sowiecka wydatkowała w okresie ostatnich lat 450 milionów. Jedną z największych inwestycji sportowych jest wielki stadion w Moskwie. Na stadionie tym znajdują się kilkanaście boisk miejscowych, z których każda posiada trybuny, obliczone na 10 tysięcy ludzi. Boisko główne, reprezentacyjne dla spotkań międzypaństwowych posiada trybuny na 150 tysięcy widzów. Dwa inne wielkie stadiony budowane są w Leningradzie i Charkowie.

Niemniej ciekawą jest statystyka wyprodukowanych artykułów sportowych.

W ciągu ostatniego roku fabryki sowieckie wyprodukowały sprzętu sportowego za sumę 20 milionów rubli. Sprzęt sportowy, podlega kontroli władz związkowych.

wych, — które zajmują się bezpłatnym rozdziałem wśród młodzieży.

Cały sport sowiecki jest amatorski. Kierownicy i instruktorzy sportowi przyrównani są do stanowisk fabrycznych majstrów i funkcję swą pełnią wzamian za inną pracę.

Od samego początku istnienia sportu sowieckiego jako główne zadanie zostało postawione nie rozwój sportu w kierunku osiągania rekordowych wyników, ale rozwój wszereż przez przyciągnięcie jaknajliczniejszych mas.

Ostatnio pojawiły się wiadomości i fakta, wskazujące na zmianę tego stanowiska i mentalności, zaczęła się już także pracować nad wynikami i rekordami, ze względów propagandowych.

Sport w Trzeciej Rzeszy

„WEHRSPORT“.

Zmiana politycznego reżimu Rzeszy spowodowała między innymi całkowite przekształcenie konstelacji życia sportowego. Najważniejsze „reformy“ znajdują się jeszcze w stanie realizacji; pracuje nad nimi mianowany przez Hitlera komisarzem sportowym Niemiec jego bliski współpracownik von Tschammer-Osten.

Po rozwiązaniu naczelnej instytucji wychowania fizycznego, jaką stanowił „Reichsausschuss für Leibesübungen“, władza rządowego komisarza sportowego jest nieograniczona. Wkroczył on w kompetencje poszczególnych związków, wszystko dzieje się po jego woli. Dotychczasowi, względnie nowookresowi kierownicy związkowi czy klubowi mają tyle „instynktu“ aby w swych posunięciach nie narazić się nowemu dyktatorowi; doprowadza to czasem do przesadnej gorliwości.

Ostateczne ustabilizowanie życia sportowego Niemiec w myśl „ideałów“ Trzeciej Rzeszy jest kwestią najbliższych czasów. Najważniejszymi punktami reformy ruchu narodowo-socjalistycznego jest t. zw. „Gleichschaltung“, podporządkowanie jednostek w interesem ogółu (wytepienie t. zw. „crack'ów), wreszcie zniesienie demokratycznych rządów związkowych przez wprowadzenie władzy jednostek (t. zw. Führerprinzip).

Dotychczasowe obserwacje pozwalają stwierdzić, że zanim nowy „duch“ ujęty zostanie w ramy obowiązujących paragrafów, przejawia on się w sposób niejednolity.

Najmłodniejszą dziedziną wychowania fizycznego jest t. zw. Wehrsport, czyli sport obronny.

Pęd do uprawiania Wehrsportu jest w Niemczech bardzo wielki. Ukazało się rozporządzenie pruskiego ministra oświaty, nakazujące wszystkim studentom wyższych uczelni obowiązkowe uprawianie sportu obronnego w okresie pierwszych dwóch semestrów akademickich. Podkreślić należy również poparcie sportu w ramach rozmaitych organizacji: w wojsku, policji, oddziałach szturmowych, uczelniach etc. — Wprowadzenie boksu jako przedmiotu obowiązkowego w szkołach średnich (!) znajduje coraz więcej nasładowców.

Cały reformatoryczny ruch sportowy oparty jest na włoskich wzorach. Nic dziwnego, skoro chodzi o wzorowanie się jednego państwa faszystowskiego na drugiem. Tak więc przyjęto do normalnych zwyczajów na poważniejszych imprezach sportowych wykonywanie pokłonu faszystowskiego.

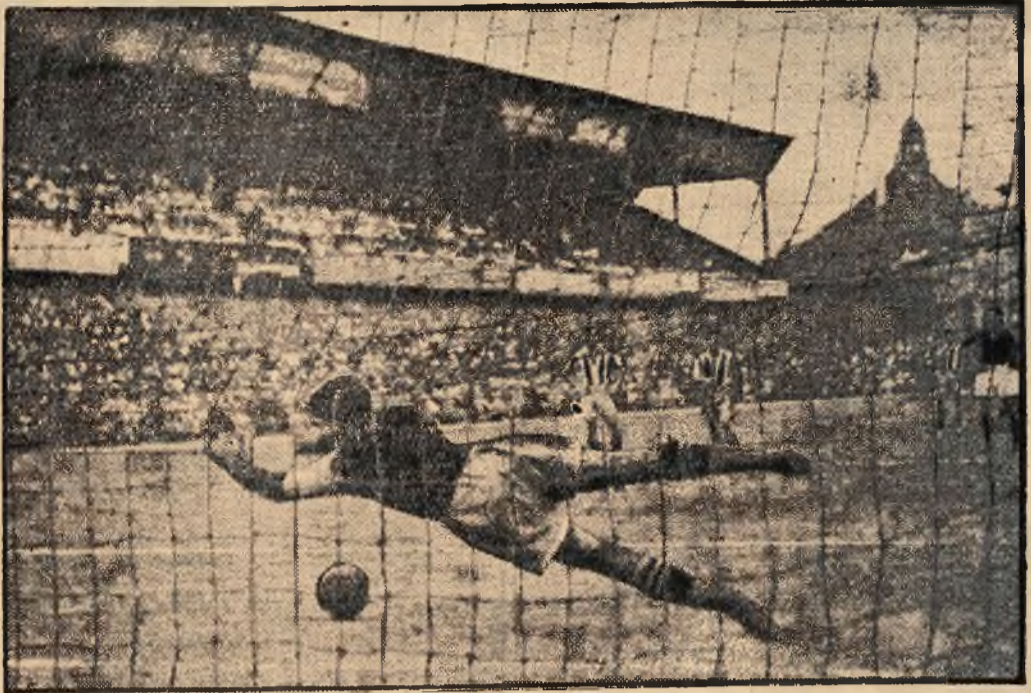
Niedługo patrzeć, a Niemcy dysponować będą „armią“ sportową, przysposobioną doskonale do celów wojskowych.

Przedstawiliśmy zatem informacyjnie trzy typy prawieże zetatyzowanych organizacji państwowo-sportowych. Nie wdajemy się w bliższe omówienie ani krytykę tychże, bo zahaczają ściśle o problemy polityczne. Postaramy się w przyszłości dać obraz pracy, programu i systemu działalności sportowej w innych państwach dla porównania powyższych „nowszych“ państwowo-militarnych poprostu typów ze „staremi“ strukturami sportowymi, które nazwalibyśmy liberalnymi, demokratycznymi, obywatelskimi, społecznymi.

Życie sportowe rozwija się ciągle. Jeden i drugi system ma swoje zalety i wady. Główną zaletą nowego typu jest, że państwo utrzymuje i buduje ruch sportowy finansowo i obligatoryjnie, wadą zaś jest jego oczęściowa lub całkowita militaryzacja. Pozostawmy przyszłości osąd, czy i w jakiej mierze ewolucja ta była konieczna i pożyteczna.

**Zadajcie wszędzie
„Nowego Dziennika“**

Włochy—Węgry 1:1



Jak już donosiliśmy mecz międzypaństwowy Włochy—Węgry zakończył się w Budapeszcie wynikiem remisowym 1:1. Na zdjęciu widzimy moment strzelenia bramki przez drużynę włoską.

—000—

TENNISIŚCI POLSCY W RYDZE.

Występ tenisistów polskich w Rydze nie przyniósł nam wielkich sukcesów. Stremowany swym pierwszym występem międzynarodowym Bratek i chory Popławski zostali wyeliminowani bardzo prędko. Popławski dostał nagłe gorączki 38 stopni, musiał jednak mimo to grać, gdyż inaczej organizatorzy nie zwróciliby mu za przejazdy. Cztery mecze, rozegrane w tych warunkach, nie mogły przynieść sukcesów.

W mistrzostwie Łotwy Polak przegrał w półfinale z Czechem Krasnym w stosunku 1:6, 11:13. Popławski miał setową piłkę, ale brak mu było sił do jej wyzyskania. W konkurencji o puchar przegrał Popławski z Czechem Sada 0:6, 0:6; Polak trzymał już z trudem rakiętę w ręku. W dublu wraz z Bratkiem pobili Popławski Szwedów Lindquista i Forsella 6:4, 6:3, przegrał jednak z Niemcami. Lund Pachaly 4:6, 3:6. Bratek przegrał w drugiej rundzie z Czechem Sada 6:8, 2:6, a w turnieju o puchar przegrał z Estończykiem Puckiem 6:8, 4:6. Puck pobili w roku ubiegłym Jerzego Stolarowa, ale w normalnych warunkach nie powinien był mieć z Bratkiem wiele do powiedzenia.

ADMIRA I JUVENTUS W PÓLFINALE MITROPACUPU.

Admira zaczyna odrabiać na gwałt zaległości, spowodowane unieważnieniem trzech meczów z Węgry. We środę grała ze Spartą w Wiedniu i wygrała 4:0. Klęska ta jest jednoznaczna z wyeliminowaniem drużyny czeskiej; w meczu rewanżowym nie udało się bowiem Sparcie w Pradze pokonać w wyższym stosunku Wiedeńczyków.

W drugim półfinale pucharu Środkowo-europejskie-

go grać więc będą Admira i Juventus. W pierwszym półfinale odbył się już, jak wiadomo, mecz Ferencvaros—Bologna 1:1.

AFERA POLSKA—CZECHOSŁOWACJA.

Sprawa wypłacenia odszkodowania Czechosłowacji za niedosyły do skutku mecz w kwietniu nie przedstawia się tak tragicznie dla Polski, jak to usiłuje podawać prasa czeska. Według informacji PZPN — referent tej sprawy p. Rimet, nie wypowiedział jeszcze ostatecznej decyzji i wszelkie wiadomości, jakoby FIFA przyznała Czechom odszkodowanie 30 tysięcy złotych są zmyśnione, a w każdym razie przedwczesne. PZPN absolutnie nie zgodziłby się na taki wyrok i odwołałby się do walnego zgromadzenia FIFA.

Mocne argumenty, jakimi operujemy, to: siła wysza, uniemożliwiająca rozegranie meczu niezależnie od woli PZPN, precedens podobnego wypadku w sportowaniu Niemcy—Austria, wreszcie częściowe pokrycie strat czeskich dochodem z procentów od zawodów, które w dniu 15 kwietnia odbyły się na terenie Czechosłowacji, a którychby w wypadku meczu z Polską nie było.

Ponieważ równocześnie w mistrzostwach Europy, zdarzało się, że niektóre państwa rezygnowały z rewanżu, dzieląc się połową zysku z pierwszego meczu PZPN dążyć będzie do takiego właśnie salutowania sprawy.

Mistrzostwo tenisowe Ameryki na kortach słennych zdobył Briand Grant t. zn. „morderca olbrzymów“, bijąc w Finale Berkeley Bella 6:2, 8:6, 6:3.

—000—

W ucieczce przed upałem...



— wszystko spieszy nad brzegi rzek

Polska zwycięża w lekkoatletycznym trójmeczcu bałtyckim

Polska—Estonia—Lotwa

Rozpoczęty w sobotę ubiegłą trójmecz lekkoatletyczny bałtycki między Polską, Estonią i Lotwą zakończył się po dwudniowych zawodach spodziewanym zwycięstwem Polski. Drugie miejsce zajęła Estonia, trzecie Lotwa.

Wyniki pierwszego dnia były następujące:

Bieg 100 mtr. 1) Samson (Estonia) 11'3 sek., 2) Trojanowski (Polska) 11'3 sek.

Bieg 800 mtr. 1) Kucharski (Polska) 1'55,2 min. 2) Staffel (Estonia), 3) Lesicki (Polska).

Bieg 5 km. 1) Kusociński (Polska) 14,40,6 m.; no wy rekord polski; 2) Fjalka (Polska) 15,27,6 m.

Bieg 110 m. z płotkami. 1) Thomson (Estonia)

15'7 sek., 2) Wieczorek (Polska) 16 sek. 4) Schneider (Polska).

Sztafeta 4×100m. 1) Estonia 44 sek., 2) Polska 44'4 sek., 3) Lotwa.

Rzut kulą: 1) Heljasz (Polska) 15'63 m., 2) Viiding (Estonia) 14'78, 3) Smuk (Lotwa).

Rzut szczepem. 1) Jurgis (Lotwa) 65'90, 2) Sule (Estonia) 63'63, 3) Maimmer, 4) Lokajski (Polska) 59'73.

Skok wdal. 1) Kuttis (Estonia) 6'90 m., 2) Gruzikis (Lotwa), 3) Hoffman (Polska) 6'80, 4) Luckhans (Polska).

Szczególne wyniki drugiego dnia podamy w jutrzejszym numerze.

Mistrzostwa walepolowe Polski

MAKKABI—A. Z. S. (WARSZAWA) 1:1 (1:0).

Drugie spotkanie Makkabi z A. Z. S. warszawskim o mistrzostwo ligi piłki wodnej, zakończyło się identycznie, jak pierwsze, rozegrane w Warszawie, wynikiem nierozstrzygniętym. Rezultat nie odpowiada przebiegowi meczu, gdyż białoniebiescy mieli w sytuacjach podbramkowych przewagę, której nie potrafili cyfrowo wyrazić. A. Z. S. zademonstrował bardzo szybką i ładną grę. W Makkabi natomiast część graczy grała poniżej swej

zwykłej formy. Bardzo dobrze spisali się jedynie Poranski, oraz A. Soldinger.

W pierwszej części ma Makkabi przewagę i użykuje prowadzenie ze strzału Rittermana.

Po pauzie goście są stroną atakującą. Po wykluczeniu gracza AZS'u zyskuje Makkabi znowu przewagę, i ma szereg pewnych sytuacji na zdobycie drugiej bramki. Lecz pech prześladowuje gospodarzy. Kilka pewnych strzałów trafia w poprzeczkę. Goście wskutek nieporozumienia obrony Makkabi zdołali pod koniec meczu wyrównać.

Sędziował p. Przybyło z Katowic. Zawody cieszyły się liczną frekwencją publiczności.

PUHAR KZOPN-u.

Garbarnia I b—Podgórze I b 12:2.

MISTRZOSTWA KL. B. KRAKOWA.

Polonia—Sparta 0:0.

Nadwiślan—Sila 3:2.

Czarni—Orleńta 4:1.

ZFG—Patryja 6:0.

Hakadur—Jutrzenka 2:1.

Wieliczanka—Skawinka 3:1.

Unja—Prądniczanka 3:1.

Kabel—Hagibor 5:2.

OLECKI MISTRZEM SZOSOWYM POLSKI.

Zarząd Polskiego Związku Tow. Kolarskich postanowił cofnąć dyskwalifikację zwycięzcy mistrzostw szosowych Polski, Oleckiego, wychodząc z założenia, że obcegi podane podczas wyścigu Oleckiemu były użyte tylko przez niego bez pomocy innej osoby. Po zbadaniu fotografii ustalono następującą kolejność pierwszych pięciu zawodników, którzy wpadli w zwartej grupie na metę: 1) Olecki, 2) Kiełbasa, 3) Popończyk, 4) Urbaniak, 5) Michałak. Następnich 25 zawodników, przybyłych również prawie razem, sklasyfikowano wspólnie na szóstym miejscu.

MECZ TENNISOWY POLSKA—BELGJA O PUHAR DAVISA.

W trzecim dniu zawodów tenisowych Polska—Belgia w eliminacji pucharu Davisa, rozegranego w Warszawie, zdobył Tłoczyński z Nayertem dwa sety 6:4, 10:8. Mecz przerwano spowodu deszczu. Mecz Hebda—Lacroix nie odbył się również i został odłożony do jutra.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Z WADOWIC.

Staraniem Organizacji Ogólno-Sjońskiej odbył się u nas w dniu 8 b. m. wieczór ku czci Herzla. Na program wchodziły się deklamacje (na wyróżnienie zasługują p. Boerówna), żywy obraz i inne produkcje artystyczne młodzieży. Podnieść należy doskonale prze mówienie tow. Dominita.

Protest wyborczy listy „sanacyjno-opozycyjnej“ (głosi ona, że opiera się na programie b. premiera Prystora) został przez starostwo uwzględniony, wobec czego w okręgu wyborczym nr. 3 odbędą się wybory do rady miejskiej. Termin wyborczy oficjalnie jeszcze nie ogłoszony, słychać jednakże, że wybory odbędą się we wrześniu.

Ludność żydowska, pominięta, jak już pisaliśmy, przy układaniu listy kandydatów i jaskrawo pokrzywdzona, oczywiście, także obecnie nie może mieć nadziei naprawienia jej krzywdy i dlatego ponowny akt wyborczy nie budzi jej większego zainteresowania.

Wielkie poruszenie wśród sfer kupieckich wywołał fakt, że przy sposobności prac nad kopaniem przewodów wodociagowych, rozkopano również cały Plac Kościuszki, gdzie odbywały się dotąd targi.

Jak słychać, Plac Kościuszki ma być przeniesiony na skwer, a targi przeniesione zostaną w inne miejsce (poza centrum miasta). Oznacza to dotkliwy uszczerbek dla kupiectwa, a niemal całkowitą ruinę tych przedsiębiorstw, które położone są przy Placu Kościuszki lub w jego pobliżu.

Jakkolwiek nie da się zaprzeczyć, że miasto zyska przez tę reformę na wyglądzie estetycznym, to jednak w czasie srożącego się kryzysu względy na interes ekonomiczny nie mogą być pomijane całkowicie, zwłaszcza, że także z Rynku Główn. (Placu

Marsz. Piłsudskiego) usunięto targi, przenosząc je na peryferje miasta.

Obie te operacje niewątpliwie dadzą się ostro, we znaki kupiectwu.

Donosiliśmy już o walce, wytoczonej przez kahał przeciw istnieniu odrębnego minjan przy Stow. Adat Jeszurun. Miło nam stwierdzić, że na niedawno odbytem posiedzeniu zarządu kahału, prezes wypowiedział się stanowczo przeciwko poczynaniu jednostek, wnoszących niezgodę, celem dogodzenia osobistej ambicji, zapowiadając, że nie pozwoli, aby kahał stał się narzędziem w ręku takich jednostek. Mowa ta wywarła już swój skutek, bo — jak słychać — „napiętnowani“ podobno postanowili „pogniewać się“ i zrezygnować z mandatów.

Z MIELCA.

Onegdaj ukonstytuowała się u nas komisja szkłowa, do której weszli przedstawiciele wszystkich frakcyj. Przewodniczącym wybrany został tow. Berger. — Ubiegłej niedzieli odbyła się uroczysta akademja Herzłowska, na której okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Drowa Spiegłowa z Radomyśla. W dniu 8 sierpnia odbędzie się uroczyste otwarcie własnego stadionu sportowego „Makkabi“.

Z SĘDZISZOWA.

Onegdaj odbyła się u nas uroczysta akademja żałobna ku czci Bialka. Zagał tow. M. D. Mandel, nadto przemawiali tow. Chaim Heiman, J. Brust i M. Feu erlicht. Przed paru dniami rozpoczęła się u nas akcja szkłowa, która należy się rozwija. Kierownictwo akcji spoczywa w rękach tow. Mandla, Brust, Meistera, Reichera, B. Hellera, Z. Tafla i Arona Geschwin da, reprezentantów wszystkich ugrupowań, także rewizjonistów.

Nowa placówka Żydów polskich w Palestynie

Staraniem Organizacji Żydów Polskich w Palestynie (Tel Awiw, ul. Allenby 117) — powstała nowa placówka pn. „Haszghacha-Opieka“, którą udziela każdemu petentowi informacji o możliwościach inwestycji kapitałów w Palestynie i roztacza opiekę nad prywatnym majątkiem Żydów polskich w Palestynie.

Nowa ta instytucja jest odrębną od innej organizacji Żydów polskich w Palestynie, mianowicie Hitachdut Olej Polania w Tel Awiwie (ul. Jabne 18), która również udziela bezpłatnie wszelkich informacji w sprawach gospodarczych itp.

Nowy kierownik urzędu prasowego w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT) Kierownikiem urzędu prasowego w Palestynie mianowany ma być w najbliższym czasie dyrektor radiostacji egipskiej R. H. Furnoss. Furnoss ma też objąć kierownictwo radiostacji palestyńskiej, która powstanie w pobliżu Jerozolimy.

Dr. Bodenheimer wystąpił z organizacji rewizjonistycznej

Berlin. (ŻAT) Znany sędziwy działacz sjo nistyczny dr. Max Bodenheimer wystąpił z organizacji rewizjonistycznej, do której należał od pewnego czasu. Dr. Bodenheimer motywuje krok swój szeregiem rozbieżności między nim a obozem rewizjonistycznym. W szczególności dr. Bodenheimer nie zgadza się z negatywnym stosunkiem do Żydowskiego Funduszu Narodowego, jaki ostatnio zajęli rewizjonisci.

Dr. Max Bodenheimer, który należał do bliskich przyjaciół Herzla, jak wiadomo, po zgonie Herzla objął na czas dłuższy kierownictwo Żydowskiego Funduszu Narodowego.

nego ulicy. W mieszkaniu tej osoby pozostawił plecak zawierający marynarkę, książkę przyrodniczą, świadectwo szkolne 6 kl. szkoły powsz.

Osoba u której Uzwij nocował i pozostawił plecak wraz z rzeczami zgłosił się bezzwłocznie przy ul. Siemiradzkiego l. 24 w Wydziale Śledczym.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICIL.

ADRIA: Odjazd o 8-mej (Wallace Beery), nadprogram: rewja

APOLLO: „Hopla“ (Clara Bow).

ATLANTIC: „Jarmark miłości“ (Janet Gaynor) i „Niepotrzebna“ (James Dunn, Sally Eilers).

„BAGATELA „Marzenie 22“, ponadto rewja.

DOM ZOLNIERZA: „Pat i Patachon, jako wynalazcy prochu“.

PROMIEN: Po me z bronią.

SLONKO: „Rozkoszne kłopoty“.

SZTUKA: „Sprytna dziewczyna“ (Sylwia Sydney, Fredric Marek).

SWIT: „Miasto widm“.

UCIECHA: Musisz się ożenić!

WANDA: „Zle kochana“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Człowiek, który był Czwartakiem“. Ceny najniższe.

— NA GORĄCYM UCZYNKU. Aresztowano Rybińskiego Jakóba (lat 19) robotnik, i Rzonka Władysława (lat 19) robotnika przytrzymanych na gorącym uczynku kradzieży z włamaniem do sklepu spożywczego Marjana Wójcika przy ul. Bandurskiego 24.

— TAJEMNICA NOCLEGU. W Wydziale śledczym zgłosił się chłopiec podający się za Jana Uzwija (lat 13), rodem z Lubomli, ucznia 6 klasy szkoły powsz. w Lubomli, który dnia 18 bm. przybył z Gdyni do Krakowa, gdzie przenocował u nieznanego osobnika, zam. przy nieznanym dla

Palestyna przed Komisją Mandatową

II. Nieporozumienia i wybryki

(Od naszego korespondenta genewskiego).

Genewa, 19 lipca.

Na temat istotnej roli Komisji Mandatowej i możliwości akcji politycznej Agencji Żydowskiej na terenie Ligi Narodów panuje w kołach sjonistycznych bardzo dużo, dosyć zgubnych nieporozumień. Wymienimy tu jedno szczególnie rozpowszechnione i krańcowe sprzeczne opinie: jedni wyobrażają sobie, że Komisja Mandatowa jest rodzajem sądu apelacyjnego, który swoimi wyrokami wpłynąć może decydująco na zmianę polityki władzy mandatowej i pociągnąć ją nawet w razie nieposłuszeństwa, do odpowiedzialności przed Radą Ligi Narodów. Osiągnięcie takiego rezultatu jest — w wyobraźni tych naiwnych optymistów — w głównej mierze zależne od odpowiednio „energicznego” wystąpienia Agencji Żydowskiej. Drudzy natomiast, pesymiści i minimaliści wychodzą z założenia, że Liga Narodów jest w góle bezsilna, że zdanie Komisji Mandatowej niema żadnego politycznego znaczenia i że wszelkie wysiłki Agencji Żydowskiej na tym terenie są jeno stratą czasu i pieniędzy. To ostatnie zapatrywanie ma niestety swoich zwolenników także wśród małej części członków obecnej Egzekutywy Agencji Żydowskiej, którzy holdują czysto „angielskiej” linii polityki sjonistycznej i odnoszą się bądź z niechęcią, bądź nawet z bojaźnią do wszystkiego, coby mogło Anglię „podrażnić”.

Oba te zapatrywania są z gruntu fałszywe. Komisja Mandatowa bada, na podstawie pisemnych sprawozdań władzy mandatowej i ustnych wyjaśnień jej przedstawiciela administrację terytorjów mandatowych. Luźność tych terytorjów może się do Komisji zwracać tylko w drodze pisemnej, za pośrednictwem władzy mandatowej wniesionej petycji. Agencja Żydowska, jako oficjalnie przez mandat uznana przedstawicielka narodu żydowskiego, występuje przed Komisją Mandatową oficjalnie także tylko w roli pisemnego petenta i przedstawiciel jej niema żadnej możliwości do np. ustnego polemizowania przed Komisją Mandatową z przedstawicielem władzy mandatowej. Obrady Komisji są zresztą ściśle poufne i o przebiegu ich dowiaduje się publiczność dopiero kilka miesięcy później z odpowiednio spreparowanych protokołów obrad. Na podstawie tych trzech elementów, tj. pisemnego sprawozdania władzy mandatowej, ustnych odpowiedzi jej przedstawiciela na zadane mu przez członków Komisji pytania i ewentualnych pisemnych petycji, przedłożonych jej w oficjalnej drodze przez Agencję Żydowską, składa Komisja Mandatowa swoje sprawozdanie Radzie Ligi Narodów. Będąc organem doradczym Rady Ligi, nie może Komisja Mandatowa ferować żadnych wyroków, ani też o niczem decydować, lecz może jeno, w formie naturalnie bardzo oględnej, wyrażać pewne opinie i pewne oceny. Rada Ligi może, ale nie musi, przywłaszczyć sobie opinie Komisji Mandatowej i z kolei wyrazić pod adresem władzy mandatowej pewne „życzenia” lub „nadzieje”.

Wpływ Agencji Żydowskiej na stanowisko, zajmowane przez Komisję Mandatową jest zatem możliwy, choć zgóry bardzo ograniczony. Ale wpływ ten jest możliwy i jego wywieranie jest absolutną koniecznością wszelkiej polityki sjonistycznej. Jego niewykonywanie i niewykorzystywanie aż do ostatecznych możliwych granic jest zatem zawsze błędem, wynikającym albo z niedbałości, albo z przesadnej „bogobożności” w stosunku do Anglii. Nie znaczy to jednak, by Genewa była odpowiednim miejscem do urządzania jakichś hałaśliwych imprez protestacyjnych, którym holdują rewizjoniści. Na ta-

ką imprezę wybrał się ostatnio do Genewy Żabotyński w towarzystwie dra von Weisla i doznać tu musiał oczywiście srogiego rozczarowania. Na zwołaną przez niego z wielkimi „tam-tam” konferencją prasową zjawili się zaledwie... czterech nieżydowskich dziennikarzy, (jakkolwiek zaprosił na nią bawiących wówczas z powodu Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie około 200 przedstawicieli prasy). Jeden z tych czterech dziennikarzy, przedstawiciel Węgierskiej Agencji Telegraficznej, przyszedł tylko dlatego, bo myślał, że usłyszy z ust sjonistów „rewizjoniści” coś ciekawego na temat Węgry tak żywo interesującego — rewizjonizmu... Zaś przedstawiciel angielskiej Agencji Reutersa zjawiał się nie poto, by zdać sprawę w prasie angielskiej z poglądów Żabotyńskiego, ale tylko poto, by przesłać londyńskiemu Foreign Office'owi poufny raport o działalności Żabotyńskiego, jako rzekomo antybrytyjskiego agenta. Wygłoszona na tem „zebraniu prasowym” mowa Żabotyńskiego — która nawiasem powiedziawszy była, jak wszystkie jego mowy, nad wyraz interesującą i nie odchyłała się w głównych swoich argumentach bynajmniej od ostatnich oficjalnych enuncjacji Egzekutywy Agencji Ży-

dowskiej — nie spotkała się zatem z żadną wzmianką w prasie zagranicznej lub bodaj w genewskiej prasie lokalnej, a rozpowszechniona została zato in extenso tylko przez genewskiego korespondenta Żydowskiej Agencji Telegraficznej. Członkom Komisji Mandatowej, obradującej wówczas w Genewie, — przesłał Żabotyński już uprzednio broszurę, zawierającą tekst indywidualnych i kolektywnych „petycji”, organizowanych przez Unję Rewizjonistów i chciał im, z okazji swojego pobytu w Genewie, jeszcze ustnie rewizjonistyczny punkt widzenia zreferować. Ale jedyne członki Komisji, który przyjął Żabotyńskiego, szwajcarski prof. Rappard, dał mu w przyjaźnym ale niedwuznacznym to, nie do poznania, że członkowie Komisji nie objawiają najmniejszej chęci spotkania się z „wodzem” rewizjonistów. Oto, jak wyglądała „samodzielna” akcja polityczna rewizjonistów w Genewie. Nie piszemy o tem bynajmniej z uczuciem jakiejś „Schadenfreude”, ale ze szczerym smutkiem i nawet z wstydem. Jest istotnie tragedją, że człowiek, posiadający tak niezwykle zdolności i tak wielki czar osobisty, co Żabotyński, gubi się w awanturniczej i szkodliwej dla całego ruchu sjonistycznego „akcji politycznej”, zamiast oddać swoje zdolności — szczególnie w dziedzinie zewnętrznej propagandy sjonistycznej — na usługi całego narodu.

Braki przedstawienia w należytem świetle dżydeydatów żydowskich przed ostatnią sesją Komisji Mandatowej — braki takie musimy bowiem istotnie stwierdzić — przedstawimy w następnym artykule.

M. KAHANY.

Życie w Zakopanem biegnie normalnym trybem

Zarząd uzdrowiska w Zakopanem nadsyła nam w drodze telegraficznej następujący komunikat za pośrednictwem zakopiańskiego przedstawiciela P. A. T-nej:

Zakopane, 22. 7. Wobec rozszerzanych a przesadzonych wieści o klęsce powodzi w Zakopanem, zarząd uzdrowiska stwierdza, że żaden hotel ani pensjonat nie został uszkodzony. Z will, przeznaczonych dla gości, jeden tylko dom Chrobaka nad Potokiem na Bystrej został uszkodzony, pozatem woda zniosła dwa domki robotnicze na Kamieńcu i uszkodziła jeszcze kilka domków robotniczych, przeważnie w tejże okolicy. Z gruntu fałszywa jest pogłoska, jakoby w Zakopanem ktokolwiek stradał życie. Nikt z letników i gości nie poniósł żadnych szkód. Stwierdzić należy, że życie sezonowe w uzdrowisku, tak w samych dniach powodzi, jak i obecnie, biegnie i będzie normalnym trybem, a wszystkie lokale rozrywkowe bez przerwy były czynne. Obie plaże nie ucierpiały nic i już zaraz następnego dnia po deszczu zaroily się tłumami gości. Przez cały ten czas Zakopane nie odczuwało zupełnie braku jakichkolwiek artykułów żywnościowych. Światło elektryczne z drobnymi przerwami na obszarze całego Zakopanego było i jest dostarczane, wodociąg funkcjonuje bez najmniejszej przerwy, wobec czego pod względem sanitarnym niema żadnych obaw.

Od piątku popołudniu Zakopane posiada normalną komunikację kolejową, a ruch wycieczkowy autobusowy do Morskiego Oka, Doliny Kościeliskiej itd. nie doznał prawie żadnej przerwy. Od czterech dni mamy wspaniałą pogodę, a ruch przyjezdnych trwa w dalszym ciągu.

Aresztowania w Tarnowie

„Tempo Dnia” donosi z Tarnowa, że policja aresztowała niejakiego Rotkopfa, mistrza piekarskiego, zamieszkałego przy ul. Lwowskiej w Tarnowie, który korzystając z większego zapotrzebowania chlebem dla powodzian podniósł dowolnie cenę chleba.

Aresztowanie Rotkopfa wywarło silne wrażenie wśród kupców tarnowskich

Dalsze aresztowania masarzy i piekarzy w Tarnowie nastąpią. W niedzielę aresztowano Jakóba Gruenfelda, rzeźnika w Tarnowie za pobierania lichwiarskich cen za mięso, a nadto piekarza Leona Kokoszkę, zamieszkałego przy ul. Krakowskiej

Za pobieranie lichwiarskich cen za mleko policja aresztowała niejaką przekupczynię popularnie zwaną „Zośką”, za pobieranie 35 gr. za litr mleka, a nadto kierownika spółdzielni mleczarskiej w Rzędzinie ad Tarnów.

Aresztowani odstawieni zostaną do obozów w Benezie Kartuskiej.

200 ludzi padło ofiarą upałów w U. S. A.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork, 22. 7. (R). Trwające od dłuższego czasu w Stanach Zjednoczonych upały pochłaniają coraz liczniejsze ofiary w ludziach.

W ciągu soboty zanotowano przeszło 80 wypadków śmierci wskutek udaru słonecznego lub utonięcia podczas kąpielii.

Dotychczas ogółem pochłonęła fala upałów ponad 200 ludzi.

Klęska posuchy

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork, 22. 7. (R). Wedle wiadomości nadchodzących z różnych części kraju, tegoroczna katastrofalna posucha jaka nawiedziła Stany Zje-

dnoczone, wyrządziła olbrzymie szkody.

W Stanie Nebraska obliczają szkody na 160 milionów dolarów.

Podobnie wielkie szkody notują też inne Stany Stany zach. jak Idaho, Kalifornia, Arizona i Nowy Meksyk słynące z uprawy drzew owocowych, w roku bieżącym będą miały wielkie straty nie tylko powodu nieurodzaju, lecz także powodu masowego usychania drzew. W Stanach nawiedzonych posuchą, oceniane są zbiory tegoroczne na 15 do 25 proc. zbiorów zeszłorocznych. Na poniedziałek zwołana została do Kansas-City konferencja rządowa, mająca obmyśleć środki pomocy dla rolników dotkniętych klęską.



Ulice Wojnicza zalane wodami Dunajca

—000—

Groza sytuacji powodziowej przenosi się do stolicy

Warszawa, 22. 7. (PAT). Na terenie powiatu warszawskiego woda zalała wsie: Zawodę, Podwiślankę, Kępę Latoskową, Lisy i Nadwiślankę, oraz Kępę Zawodowską. Domy są tylko częściowo zalane. Natomiast zalane są pola wraz z całym plonami. Ludność, przeważnie rybacy, nie chce się ewakuować. Na miejscu nad bezpieczeństwem czuwają oddziały policji i wojska. Wilanów jest zalany przez wody rzeki Wilanówki. Wały ochronne wzdłuż Wisły pod Wilanowem, t. zw. Wał Moczydłowski jest podmywany i wodą dochodzi do oczyszczalni. Na wypadek przerwania tego wału, albo podniesienia się poziomu grozi Wilanowowi niebezpieczeństwo.

Warszawa, 22. 7. (PAT). Według danych Instytutu hydrograficznego Ministerstwa komunikacji przybór wody w Warszawie postępuje w dalszym ciągu. Osiągnięta w Zawichoście kulminacja narazie potwierdza podaną wczoraj prognozę, dotyczącą Warszawy, mianowicie kulminacji we wtorek przy stanie plus 570 cm.

W związku z powyższym w dolnym biegu Wisły należy się spodziewać następującego przebiegu fali wezbrania: w Płocku po przyborze początkowo szybkim do stanu około plus 465 cm. w dniu 23 bm. nastąpi powolne podnoszenie się stanu wody. Kulminacji należy oczekiwać w nocy z 25 a 26 przy stanie plus 510 cm. We Włocławku zwolnienie tempa przyboru nastąpi przypuszczalnie dnia 24 bm. nad ranem przy stanie około plus 450 cm. Kulminacji należy oczekiwać 26 w godzinach popołudniowych przy stanie około plus 5 m.

Warszawa, 22. 7. (PAT). Szef sztabu akcji przeciwpowodziowej starosta dr. Ludomir Skórewicz udzielił przedstawicielowi P. A. T.-nej następujących wyjaśnień w sprawie sytuacji powodziowej w stolicy. O godz. 8 rano na odcinku pomp i wodociągów na Czerniakowie pękł wał na przestrzeni 10 m. Dzięki energii drużyny ratowniczej sytuacja została szybko opanowana. Wał Moczydłowski przerwany. Wisła zalała 8 wsi pod Wilanowem. —

Obecnie zwrócona jest największa uwaga na Siekierki i Czerniaków. Zorganizowane tam zostały specjalne brygady ratownicze z udziałem wojska.

Ubiegłej nocy została urwana przystań strzelecka. Ludność z Pelcowizny ewakuowano do szosy modlińskiej. Na Pelcowiznie zalanych jest kilka domów i bóżnica. Woda doszła do szosy modlińskiej. Dłż rano wróciły łodzie policyjne, które przez całą noc pełniły służbę ratowniczą we wsi Zawodę. Przywiozły one wszystkie kobiety, dzieci i mężczyzn. Pontony saperskie pracują w dalszym ciągu. Ofiar w ludziach niema.

Warszawa, 22. 7. (PAT). Pełniący obowiązki tymczasowego prezydenta m. stoł. Warszawy p. Józef Ołpiński zyszał do mieszkańców stolicy w związku z powodzią odezwę, wzywającą wobec przemoczenia brygad ratowniczych do tworzenia obywatelskich ochotniczych oddziałów ratowniczych.

Warszawa, 22. 7. (PAT). Na Pelcowiznie woda dochodzi do szosy modlińskiej. Wzdłuż szosy modlińskiej budowany jest prowizoryczny wał ochronny. Na terenie Pelcowizny został wydany na kaz mobilizowania wszystkich mężczyzn zdolnych do pracy.

Minister spraw wewnętrznych Kościalkowski odwiedził dziś miejsca zagrożone powodzią, informując się szczegółowo o stanie wałów zalanych domów i wogóle miejsc zagrożonych.

Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że poczynając od dnia 21 lipca została wznowiona komunikacja z Krynica drogą okrężną przez Koluszki—Skarżysko—Tarnobrzeg—Tarnów pociągami dodatkowymi, które odchodzą z dworca warszawskiego o godz. 20.42, powracają z Krynicy na dworzec warszawski o godz. 9.33

Warszawa, 22. 7. (PAT). Stan wody na Wiśle koło Mostu Kierberdzia o godz. 2.25 wynosił 5.49 m., tj. 4.49 m. ponad stan normalny.

Czy uda się Doumergue'owi zażegnać przesilenie?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 22. 7. (K). Wynik wczorajszej rozmowy premiera Doumergue'a z ministrem sprawiedliwości Chéronem, jaką premier odbył w swojej posiadłości w Tournelle w sprawie konfliktu Tardieu-Chautemps, nie jest znany.

Kola oficjalne zachowują w tej kwestji zupełne

milczenie. Kola polityczne natomiast sądzą, że premierowi uda się zatarg zażegnać. Doumergue wraca we wtorek do Paryża, a w środę odbędzie się pod przewodnictwem prezydenta republiki decydujące posiedzenie rady ministrów.

Paryż, 22. 7. (PAT). Rozmowa, jaką odbył z pre-

Uroczystość polska w Tel Awiwie

Jerozolima, 22. 7. (PAT). W Tel Awiwie odbyło się uroczyste otwarcie biur polsko-palestyńskiej linii okrętowej Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego Gdynia—Ameryka. Inauguracyjne przemówienie wygłosił konsul R. P. w Tel Awiwie p. Łukaszewicz.

Zbytnią gorliwość młodzieńców arabskich

Jerozolima, 22. 7. (PAT). Związek młodzieży arabskiej postanowił zorganizować ochotniczą straż pogranicza celem przeciwdziałania nielegalnej (!) imigracji żydowskiej.

Polskie okręty wojenne w drodze do Leningradu

Gdynia, 22. 7. (PAT). Dziś o godz. 12-tej okręty „Burza” i „Wicher” opuściły port wojenny Gdyni, udając się do Leningradu.

Na czele zespołu wyjechał dowódca floty wojennej kontradmirał Józef Unrug w towarzystwie szefa sztabu komandora Solskiego. Będą oni gośćmi rządu sowieckiego w Moskwie. Okręty nasze pozostaną w Leningradzie 5 dni.

Moskwa, 22. 7. (PAT). Z racji wizyty polskich statków wojennych w Leningradzie „Krasnaja Zwiezda”, organ ludowego komisariatu obrony pisze: Przedstawiciele polskiej marynarki wojennej, jeszcze młodej, lecz mającej olbrzymie możliwości dalszego rozwoju, przybywają poraz pierwszy na wozy sowieckie. Wizyta jest stwierdzeniem konsolidacji stosunków przyjaźielskich między ZSRR a jego największym zachodnim sąsiadem. Pobyt w ZSRR przedstawicieli polskiej marynarki wojennej ich kontakt osobisty z dowództwem sowieckich sił morskich i armją czerwoną przyczyni się jeszcze bardziej do konsolidacji dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy ZSRR a Polską w interesie pokoju na wschodzie Europy.

Amsterdam, 22. 7. (PAT). Zawinał tu pod dowództwem komandora Popławskiego dywizjon polskich łodzi podwodnych: „Wilk”, „Ryś”, „Żbik” i „Wilja”.

Uroczysty pogrzeb Dowgalewskiego

Moskwa 22. 7. (PAT). W Moskwie odbył się uroczysty pogrzeb b. ambasadora sowieckiego w Paryżu Dowgalewskiego. Urnę z prochami, którą nieśli Stalin, Mołotow, Woroszyłow, Kalinin i Litwinow zamurowano w murze Kremla. Komisarz Litwinow podkreślił w przemówieniu zasługi Dowgalewskiego w dziedzinie paktów wzajemnej pomocy, co do których wyraził nadzieję, że staną się one kamieniem węgielnym pokoju nie tylko w Europie, lecz w całym świecie.

Tragiczna śmierć niemieckiej wyprawy himalajskiej

Londyn, 22. 7. (L). Wedle doniesień z Simli, wiadomość o śmierci trzech członków niemieckiej wyprawy himalajskiej usiłującej zdobyć szczyt Nanga Parbat, została potwierdzona.

Jak stwierdzono, Merkl, Wieland i Welzenbach oraz 7 kulisów, ponieśli śmierć podczas zawirowania śnieżnego.

Dżuma w Mandżurji

Moskwa, 22. 7. (PAT). Według doniesień sowieckich z Pekina w Mandżurji wybuchła zaraza dżumy Zmarło 25 osób.

mjerem minister Cheron trwała zgórą godzinę i doprowadziła do potwierdzenia decyzji zwołania na wtorek rady gabinetowej. Premier Doumergue przybędzie do Paryża we wtorek rano. Przed posiedzeniem rady premier odbędzie jeszcze kilka konferencji z poszczególnymi członkami rządu. W kwestiach politycznych oczekują, że premier zaproponuje ministrowi Tardieu złożenie oświadczenia, że nie miał on zamiaru obrazić partji radykalnej.

Gdyby Tardieu odpowiedział na to odmownie — ustąpienie jego z gabinetu uchodził za pewne. — Projekt Herriota zażegnania konfliktu przez jednoczesne ustąpienie dwu przywódców z wrogich ugrupowań, tj. Tardieu i Herriota przy pozosta-

KRONIKA

L I P I E C

23

Wschód
słońca
3 m. 40

Zachód
słońca
19 m. 20



PONIEDZIAŁEK

11 Ab 5694

— OD REDAKCJI. Naczelny redaktor naszego pisma p. Dr. W. Berkelhammer wyjechał na urlop.

25 LAT PO MATURZE W GIMNAZJUM ŚW. JACKA W KRAKOWIE.

Onegdaj odbył się zjazd abiturjentów Gimnazjum św. Jacka w Krakowie po 25 latach. Na komers w sali „Grand Hotelu“ przybyli, z profesorów: Ks. Prałat Dr. Kulig, Prof. Dr. Jakóbiec, Prof. Chowaniec, Prof. Dr. Czuczynski; z byłych uczniów: Docent U. J. Dr. Harasek, Mecenar Dr. Feller, Sędzia Dr. Kursa, Prof. Dr. Styrylski, Nacz. Szpeidel, major Kołodziejczyk, Dr. Zygmunt Nowakowski, Prof. Cepurski, Radca Dr. Kulożyński, Dr. Wieczorkowski, Waciga, Major Dr. Bartoszyński, Dr. Fass i Antoni Zegadłowicz.

Po odczytaniu katalogu i przemówieniach profesorów: Ks. Prałata Dra Kuliga, Dra Chowańca i Dra Jakóbca przemówili b. uczniowie, którzy w roku 1909 zdali maturę z odznaczeniem: Prof. Dr. Styrylski, Mecenar Dr. Feller, Doc. Dr. Harasek, oraz Dr. Zygmunt Nowakowski. Nazajutrz po nabożeństwie w kościele OO. Dominikanów odbyła się zbiórka uczestników zjazdu w sali klasy VIII. Gimnazjum św. Jacka i wspólna fotografia przed gmachem uczelni. Zjazd pozostawił u uczestników niezatartą wrażliwość.

ARESZTANT RZUCIŁ SIĘ POD TRAMWAJ.

(rg) Wczoraj przedpołudniem około godz. 10.30 ulica Krakowska była widownią zajścia, które wywołało olbrzymie zbiegowisko. Oto posterunkowy policji eskortował młodego mężczyznę, odprowadzając go do aresztów miejskich przy ul. Piekarskiej.

W pewnym momencie mężczyzna ten zaczął biec szybko krokiem w stronę nadjeżdżającego tramwaju i rzucił się pod kola wozu. Obecni na miejscu pospieszyli mu natchmiast z pomocą, a za chwilę przybył lekarz pogotowia matunkowego. Niedoszły samobójca doznał ogólnych kontuzji na całym ciele.

Jest to 23-letni Mieczysław Stark. Po udzieleniu pierwszej pomocy odstawiono go do aresztów.

— NA POGRZEB BŁP. WICEPREZYDENTA M. DRA I. LANDAUA przybył z ramienia prezydium m. Lwowa wiceprezydent miasta p. Wiktor Chajes, który na trumnie złożył wieniec w imieniu zarządu i rady miasta Lwowa.

— WSKUTEK OMYŁKI DRUKU uległo zniekształceniu nazwisko tłumacza fejtynu Teodora Herzla p. t. „Fowódz na letnisku“. Fejtyn przełożył p. Aleksander Feldbaum.

— Z „EZRY CHALUCOWEJ“. W sprawach organizacyjnych wyjechał do Rabki gen. sekr. Centrali „Ezry Chal“ Tow. M. Chajzman.

— Z ORGANIZACJI SJJONISTYCZNEJ ŻYWIĘC. We środę 25 bm. przybędzie do Żywca sekretarz gen. Egzekutywy tow. A. Hofstaetter celem odbycia posiedzenia z Komitetem Lokalnym. Wieczorem odbędzie się zgromadzenie publiczne, na którym wygłosi referat tow. A. Hofstaetter na temat „Jak buduje się żydowska Palestyna“.

CIESZYN. W czwartek 26 b. m. przyjedzie do Cieszyna sekretarz gen. Egzekutywy tow. A. Hof-

Co oznacza SZEKEL? 1. Przyznanie się do ideału sjońskiego 2. Przynależność do Organizacji Sjońskiej 3. Prawo wyborcze na Kongres

Ponure perspektywy Żydów niemieckich

Praga. (ŻAT). W rozmowie z wybitną osobistością z Niemiec, która dobrze jest obeznana z sytuacją w kraju i bawi przejazdem w Czechosłowacji, przedstawiciel ŻAT-nej postawił pytanie, czy obecnie, gdy Hitler opiera się bardziej na Reichswehrze i na kołach konserwatywnych, spodziewać się można złagodzenia kursu w stosunku do Żydów w ustawodawstwie i w praktyce.

Udzielono na to odpowiedzi, iż w żadnym razie nie należy oczekiwać poprawy sytuacji Żydów, przeciwnie, liczyć się należy z pogorszeniem.

Sytuacja daje się scharakteryzować w następujących trzech punktach: 1. Hitler, który znalazł się w pozycji obronnej wobec dolnych warstw, musi zaostrzyć jeszcze agresywny antysemityzm, aby w ten sposób odwrócić podejrzenie, że dokonał zwrotu na prawo. Pewne koła konserwatywne pragnęłyby może złagodzenia anty-żydowskiego kursu hitlerowskiego już bodaj ze względów zewnętrzno-politycznych. Nie mogą jednak wywierać zbyt mocnego nacisku na Hitlera, aby nie utrudnić jego sytuacji w obliczu piętrzących się trudności gospodarczych i coraz głębszego wrzenia społecznego. Obecnie w kołach Reichswehry i konserwatystów popierają Hitlera, ponieważ niema innej osobistości któraby mogła dać sobie radę z ściera-

jącymi się potężnymi siłami w Niemczech Generala Schleicher, jedyny, który mógł pretendować na to stanowisko, właśnie dlatego został „sprzątnięty“ przez Goeringa.

2) W obliczu rosnącego rozgoryczenia wśród rozczarowanych szturmowców jakiegokolwiek złagodzenie kursu anty-żydowskiego wywołałoby zaniepokojenie właśnie w kołach żydowskich. Rozgoryczenie i rozczarowanie mas mogłoby się wyładować w postaci pogromów na Żydów. Żydzi nie chcą i nie wolno im nic przyjmować od Hitlera.

3. Istnieje niebezpieczeństwo, że Hitler bardziej jeszcze zaostrzy politykę eliminowania Żydów, ponieważ faktycznie nie może udzielić wzburzonym masom żadnych innych „koncepcji“. Nie jest przeto wykluczonym, iż Hitler usiłować będzie przysłonić trudności finansowo-aprowizacyjne przez realizację ulubionej idei miarodajnych kół naziistycznych — konfiskatę majątku żydowskiego w Niemczech — aby w ten sposób zaspokoić żądze zemsty głodujących mas.

Oto prawdziwa sytuacja — zakończył rozmówca. Byłoby szkodliwym, gdyby zagranicą czyniono sobie jakiegokolwiek iluzje w sprawie sytuacji Żydów niemieckich.

DZIEŃ POLITYCZNY.

MIN. MÜHLSTEIN W KOWNIE

Do Kowna przybył min. Mühlstein, radca ambasady R. P. w Paryżu, który — jak wiadomo — ożenił się z córką Rotschilda.

Jak donosi korespondent wileński „I. K. C.“, przyjazd min. Mühlsteina do Kowna wywołał jeszcze większą sensację, aniżeli niedawny pobyt b. premiera Prystora.

PRZEDSTAWICIELE AMBASADY SOWIECKIEJ ŻEGNAJĄ POLSKĄ ESKADRĘ, — UDAJĄCĄ SIĘ DO LENINGRADU.

Z polecenia ambasadora ZSRR. p. Dawtja na udają się do Gdyni radca ambasady p. Podolski oraz attaché lotniczy płk. Barabanow, którzy żegnać będą eskadrę polską, odpływającą do Leningradu z oficjalną wizytą. Do Gdyni wyjechał również korespondent sowieckiej agencji TASS p. Kowalski.

ENDECKA ŁOBUZERKA POLITYCZNA.

Pod powyższym tytułem donosi „Gazeta Polska“ z Grodziska (Wielkopolska): „Większość endecka rady miejskiej od-

staetter i odbędzie posiedzenie z Komitetem Lokalnym oraz wygłosi referat na zgromadzeniu publicznym urządzonym staraniem Kom. Lok.

— KOLONJA WAKACYJNA GIMNAZJUM ŻYDOWSKIEGO. Komitet Rodzicielski Żyd. Gimnazjum komunikuje: Dziś zbiórka uczestników i uczestniczek II. turnusu o g. 1.30 pop. w gimnazjum Brzozowa 5. Wyjazd z Krakowa nastąpi o 2.40 pop.

— ZESPÓŁ LWOWSKICH TEATRÓW daje dziś w poniedziałek, po cenach najniższych sztuki Chestertona „Człowiek, który był Czwartkiem“. We wtorek 24 bm. „Fäulein Doktor“ po cenach popularnych.

— BŁĘKITNA KREW“. Z powodu terminowego wyjazdu całego zespołu warszawskiego teatru

rzuciła wnioszek radnych BB. o przemianowa nie jednej z ulic na ul. ministra Pierackiego. W uzasadnieniu grupa endecka uchwalila rezolucję głoszącą m. in.: „Nie znając motywów zbrodni nie mamy dowodu na to, że śp. minister Pieracki zginął w związku ze swoją pracą i ze swoimi zasługami dla Polski, wobec czego uważamy wniosek za niedostatecznie uzasadniony“.

Endecka łobuzerka polityczna wywołała tutaj ogólne oburzenie.

8.30 do Lwowa, odbędą się tylko jeszcze dwa przedstawienia w Krakowie. I tak dziś w poniedziałek i jutro we wtorek odegrana zostanie arcywesoła wiedeńska operetka Waltena Kollo „Błękitna Krew“. Początek o godz. 8.30 wieczorem.

— SKRADZIONY PIERSCIONEK. Schmitzer Arkas, zam. przy ul. Zamojskiego 32, doniósł organom PP., że nieznanymi sprawcami skradł mu z niezamkniętego mieszkania pierścionek złoty z brylantami, wart. 400 zł.

— PRZYGODA W TRAMWAJU. Pustolka Józef, zam. przy ul. Siemiradzkiego 29 doniósł organom PP., że skradziono mu w tramwaju z kieszeni marynarki portfel z kwotą 70 zł., weksel na 300 zł. i dowód osobisty oraz legitymację.

— ECHA WIELKIEJ KRADZIEŻY. Zatrzymano Lewkę Adama (lat 2^o), introligatora, pod zarzutem kradzieży mieszkaniowej dokonanej dnia 12. III. 1934 na szkodę Izydora Kukera, zam. przy ul. Szopena 6, gdzie podówczas skradziono biżuterię i garderobę wart. 16.000 zł.

FIRANKI, kapy, serwety najnowsze modele stylowe oraz nowoczesne Atelier art. robót ręcznych: DUNAJEWSKIEGO 6. — FACHOWE PRANIE, — FARBOWANIE I NAPI-

NANIE FIRANEK 6191kr

KAWIARNIA WENEKA, Karmelicka 34, poleca pierwszorzędną śniadania wiedeńskie, składające się z 2 jaj, 2 masła, 2 bułki, kawa, miód w cenie 80 groszy. Pierwszorzędna kawa biała lub czarna 35 gr. 151x

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6'00. kwart. Zł. 18'00
W Krakowie z odnoszen. do domu „ 6'20 „ „ 18'00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10'00 „ „ 30'00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone